

KARMEL Info



Biuletyn
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

N. 133 - wrzesień 2021

KOŚCIÓŁ

Papież do osób konsekrowanych: podążajcie z Panem drogami nadziei

13.08.2021

Papież skierował video-przesłanie do uczestników Kongresu Życia Zakonnego Ameryki Łacińskiej i Karaibów, który odbywa się w formie wirtualnej. Franciszek przypomniał, że dla życia konsekrowanego ważna jest dzisiaj inkulturacja oraz odkrycie, że jedność nie jest jednolitością, ale wielopostaciową harmonią, której głównym twórcą jest Duch Święty.



Ojciec Święty zaznaczył, że wiara, która nie zostaje inkulturowana nie jest autentyczna. Dlatego należy wchodzić w życie wiernych z szacunkiem dla ich zwyczajów i tradycji, starając się wypełnić misję inkulturacji wiary i ewangelizacji kultury.

Papież stwierdził, że życie zakonne specjalizuje się w komunii, jest ono pielgrzymowaniem, jest promotorem braterstwa. W naszych czasach musi ono stawić czoło pokusie „przetrwania”. Franciszek podkreślił, że ważne jest, aby zrezygnować dzisiaj z kryterium liczb, skuteczności, które mogą uczynić z zakonników zależnionych uczniów. „Zamiast pogrążyć się w nostalgii za przeszłością należy podążać z Panem drogami nadziei, uznając, że pomyślna przyszłość otwiera się wyłącznie dzięki prowadzeniu przez Ducha Świętego” – mówił Ojciec Święty.

„Co więc mamy czynić? Wejść w święty wierny lud Boży, szanuj święty wierny lud Boży, ewangelizuj, dawaj świadectwo, a resztę pozostaw Duchowi Świętemu. Aby pomóc wam w osiągnięciu celu, który sobie wyznaczycie, chciałbym wam przypomnieć, że radość, najwyższy wyraz życia w Chrystusie, jest najlepszym świadectwem, jakie możemy dać świętemu ludowi Bożemu, któremu jesteśmy powołani służyć i towarzyszyć w pielgrzymce ku spotkaniu z Ojcem. Radość, radość w wielu postaciach. Pokój, radość, poczucie humoru. Proście o tę łaskę – zachęcał Papież. – W adhortacji o świętości celowo umieściłem rozdział o poczuciu humoru. To takie smutne widzieć konsekrowanych mężczyzn i kobiety, którzy nie mają poczucia humoru, którzy traktują wszystko poważnie. Być z Jezusem, to być radosnym, to także mieć zdolność do tego poczucia humoru, które prowadzi do świętości.“

Za: www.vaticannews.va

Konsekrowani na drodze synodalnej: ubogacenie swoim charyzmatem

09.08.2021

Na odpowiedzialność osób konsekrowanych za przygotowanie i przebieg najbliższego Synodu Biskupów wskazuje abp José Rodríguez Carballo. Zachęcając konsekrowanych do jak najbardziej aktywnego włączenia się w drogę synodalną, podkreśla bogactwo, jakim może się na niej stać dzielenie się własnym charyzmatem.

Przed rozpoczynającym się w październiku synodem sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego wysłał list do konsekrowanych na całym świecie, w którym przypomina, że rozpoczynający się proces synodalny jest wspólną drogą, na której każdy może się czegoś nauczyć. „Jest to czas słuchania tego, co Duch Święty ma do powiedzenia Kościołowi i czego Bóg chce od nas w trzecim tysiącleciu” – pisze abp Rodríguez Carballo wskazując, że wymaga to wspólnego działania wszystkich, którzy zaangażowani są w misję Kościoła.

„Niech nikt nie czuje się wykluczony z tej kościelnej drogi” – pisze watykański hierarcha wskazując, że każda forma życia konsekrowanego może coś wnieść w Synod Biskupów. Wymienia zarówno zgromadzenia zakonne, czynne i kontemplacyjne, instytuty świeckie, eremitów, konsekrowane dziewice, jak i przedstawicieli nowych form życia apostolskiego. Abp Rodríguez Carballo zachęca do odważnego i twórczego włączania się konsekrowanych w drogę synodalną, na każdym z jej etapów. Swoją list kończy przypomnieniem: „aby Kościół synodalny nie pozostał jedynie mirażem, ale stał się możliwym do zrealizowania marzeniem, trzeba wspólnie marzyć, wspólnie modlić się i wspólnie działać”.

Decyzją papieża Franciszka zmienia się formuła Synodu Biskupów, który nie będzie już jednorazowym wydarzeniem, tylko procesem podzielonym na trzy etapy: lokalny, kontynentalny i powszechny w Watykanie. Proces synodalny zostanie zainicjowany oficjalnie przez papieża w Rzymie 9 i 10 października oraz 17 października w Kościołach lokalnych.



Beata Zajączkowska/vaticannews.va/Watykan KAI

Połączyła ich świętość: List Biskupów polskich przed beatyfikacją Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej

25.08.2021

Effatha – otwórz się

Usłyszeliśmy przed chwilą ważne słowa: *Effatha – otwórz się* oraz: *Odwagi! Nie bójcie się, Ja jestem*. Żeby móc świadczyć o Bogu i pomagać innym, trzeba otworzyć się na Bożą łaskę, która niezależnie od naszej kondycji fizycznej, życiowych przeciwności, cierpienia i przykrych doświadczeń może przynieść w nas i przez nas obfite owoce. Potrzebna też jest odwaga, dzięki której możemy pokonywać nasze słabości i lęki naszej codzienności.

Za tydzień będziemy przeżywać radosną uroczystość beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia oraz Matki Elżbiety Czackiej, niewidomej założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Bóg mógł przez nich dokonać wielkich rzeczy, bo otworzyli się na Jego łaskę i z odwagą podjęli swoje powołanie, służąc innym.

Bóg prowadzi różnymi drogami



Róża Czacka, późniejsza Matka Elżbieta, urodziła się w Białej Cerkwi – dziś Ukraina – 22 października 1876 r., w znanej arystokratycznej rodzinie. Jej stryj, Włodzimierz, był kardynałem i bliskim współpracownikiem papieża. Róża otrzymała staranne wychowanie i wykształcenie. W wieku 22 lat straciła wzrok. Jej ślepotą stała się wielką traumą dla rodziny, która nie umiała przyjąć jej niepełnosprawności. Jak zaakceptować to, na co nie potrafili się zgodzić nawet najbliżsi? Po trzech dniach modlitwy i rozmyślenia Róża zrozumiała, że może liczyć tylko na Boga, któremu ufała i na siebie. Na szczęście posłuchała rady doktora Gepnera, który powiedział jej prawdę: *Wzrok jest na zawsze stracony, ale zarazem wskazał jej drogę mówiąc, że nikt do tej pory w Polsce nie zajął się niewidomymi. Zrozumiała, że otrzymała wskazówkę na przyszłość. Postanowiła stworzyć instytucję, w której niewidomi będą się kształcić i przygotowywać do samodzielnego życia. Po latach napisała: *Tak jak doktor Gepner był moim wielkim dobroczyńcą, tak moim największym szczęściem jest to, że zostałam niewidomą. Cóż by ze mnie było, gdyby nie to kalectwo? Jakie byłoby moje życie, życie bez niego?* Jej ślepotą stała się skałą, na której Bóg mógł wybudować piękny dom. Nadano mu nazwę: *Dzieło Lasek* lub też *Triuno* – na cześć Trójcy Przenajświętszej. A dewizą tego Dzieła było: *niewidomy człowiekiem użytecznym*. Po raz pierwszy w Polsce podjęto pracę z niewidomymi, a nie tylko dla niewidomych. Matka Czacka chciała, aby przygotowujący się do samodzielnego życia niewidomi zrozumieli, że mogą być szczęśliwi, mimo swojej ślepoty.*

To nowe, rewolucyjne odkrycie, które Matka Elżbieta zawdzięczała własnej niesprawności, było elementarnie proste, bo odwoływało się do nauki Krzyża. Zmagając się ze swoim kalectwem i pytając, jak własną biedę przekształcić w źródło pomocy dla innych, żyjących w trudniejszej sytuacji, zrozumiała, że cierpienie może stać się uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem i dotarcia do prawdy, którą trudno dostrzec ludziom fizycznie sprawnym i zaaferowanym problemami dnia codziennego. Z pełną jasnością widziała, że najbardziej zbliżamy się do Boga, kiedy jesteśmy blisko człowieka, który cierpi i jest w potrzebie. Podstawowe zadanie polega na tym, aby usłyszeć głos ludzi, których zagłusza cierpienie i zgiełk świata, i stworzyć przestrzeń, w której człowiek znajdzie spokój i miejsce do refleksji, a z czasem też drogę, która prowadzi do Boga. I Laski stały się takim miejscem, gdzie oprócz przygotowania dzieci i młodzieży do samodzielności, znaleźli miejsce poszukujący Boga i sensu życia. Byli to ludzie z różnych środowisk społecznych i politycznych. To dzięki Matce i ks. Kornilowiczowi – ojcu duchowemu Dzieła – mogli się czuć w Laskach, jak w domu. Mogli tam zobaczyć, jak owocuje Ewangelia wcielona w życie i jak wygląda współpraca niewidomych, sióstr, świeckich i księży. Wcielona w życie Ewangelia przygotowuje miejsce, w którym jest możliwe podejmowanie wspólnych zadań, przewyżnianie niezdrowych ambicji i nieporozumień.

Z takim ewangelicznym Kościołem spotkał się w Laskach ksiądz Stefan Wyszyński i z ogromnym przejęciem pisał o tym do Matki Czackiej: *Uderzyło mnie to, że ludzie Matki mają ten jakiś szczególny wzrok. Oni patrzą z pogodnym bohaterstwem.* W takie chrześcijaństwo ksiądz Wyszyński wpisał swoje kapłaństwo.



Przyszły prymas urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. W kraju zniewolonym i prześladowanym, gdyż Polska była jeszcze pod zaborami, małego Stefana – podobnie jak młodą Różę – rodzina nauczyła miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny i Matki Najświętszej. Po wstąpieniu do seminarium duchownego we Włocławku okazało się, że jest chory na ciężkie zapalenie płuc. Choroba postępowała tak szybko, że zarówno on sam, jak i jego przełożeni bali się, że nie dożyje do święceń kapłańskich. Stefan modlił się do Matki Najświętszej, aby wyprosiła mu łaskę święceń i aby mógł odprawić przynajmniej kilka Mszy Świętych. Cierpienie, którego doświadczył w czasie seminarium, nauczyło go, jak sam powie, patrzeć z pokorą na drugiego człowieka.

W czasie studiów seminaryjnych spotkał księdza Władysława Kornilowicza, o którym powiedział, że wywarł on ogromny wpływ na całe jego życie duchowe i kapłańskie. Ta znajomość, która podczas studiów na KUL-u przerodziła się w głęboką przyjaźń, przetrwała aż do śmierci księdza Kornilowicza. Na ukształtowanie osobowości i formacji społecznej księdza Wyszyńskiego duży wpływ mieli także wybitni księża społecznicy: ks. Antoni Szymański – rektor KUL, O. Jacek Woroniecki – wybitny tomista i pedagog oraz ks. Antoni Bogdański – naczelnny kapelan harcerstwa. Dlatego nauczanie społeczne Kościoła traktował jako ważną część misji ewangelizacyjnej.

Święcenia kapłańskie otrzymał Wyszyński 3 sierpnia 1924 r. w katedrze wrocławskiej. W czasie studiów w Lublinie działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W marcu 1946 r. papież Pius XII mianował księdza Wyszyńskiego biskupem lubelskim, a 12 listopada 1948 r. arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. 27 listopada 1952 r. został mianowany kardynałem. Niestety ówczesne władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jego wyjazd do Rzymu na konsystorz, na którym miał odebrać kapelusze kardynalski. Mógł to uczynić dopiero 6 maja 1957 roku.

Pierwsze spotkanie księdza Wyszyńskiego z matką Czacką miało miejsce w lipcu 1926 roku w Laskach, gdzie przyjechał na zaproszenie księdza Kornilowicza. Zapoczątkowana wtedy przyjaźń z Dziełem Niewidomych i jego założycielami przetrwała aż do końca dni wielkiego Prymasa. Jego relacje z matką Czacką zacieśniły się szczególnie w czasie okupacji. Po wybuchu wojny ksiądz Wyszyński musiał opuścić Wrocław, gdyż był poszukiwany przez Gestapo. Ukrywał się najpierw u rodziny we Wrocławiu, później w Żuławie i Kozłowie na Lubelszczyźnie. W czerwcu 1942 roku przyjechał do Lasek na miejsce księdza Jana Ziei, jako kapelan sióstr, opiekun niewidomych, a także jako kapelan Armii Krajowej i duszpasterz okolicznej ludności.

wielkim wpływie, jaki matka Czacka wywarła na jego życie, najlepiej świadczy kazanie, które wygłosił w czasie jej pogrzebu, 19 maja 1961 r. w Laskach: *W tej chwili moim obowiązkiem jest stanąć przy tym obfitym źródle wody żywej i z pomocą nieudolnych słów pochwycić przynajmniej odrobinę ożywczych wspomnień z bogatego życia Matki naszej, Matki naszych serc (...), czerpaliśmy z bogatego ducha naszej Matki i duchowości tego ubłogosławionego przez Boga miejsca.*

Po śmierci Matki ksiądz Prymas często wracał do grobów założycieli Dzieła. Przed wyjazdem do Rzymu na sesję soborową, przed trudnymi rozmowami z ówczesną władzą komunistyczną, niepostrzeżenie i bez zapowiadania się, chociaż na chwilę przyjeżdżał do Lasek, aby tam się modlić. Co roku, z wyjątkiem uwięzienia czy choroby, po wielkoczwartkowym Mandatum w archikatedrze, jechał do Lasek, by tam razem z niewidomymi, siostrami i świeckimi pracownikami Dzieła trwać na adoracji i napędzać się mocą płynącą z paschalnego krzyża światła i zwycięstwa Chrystusowej miłości, aby potem mieć ją dla każdego.

Wiemy, że o księdzu Prymasie napisano ostatnio wiele. Ukazały się jego przemówienia i kazania, powstały nowe filmy i książki. Najczęściej teksty te mówią o nim jako duszpasterzu, wielkim mężu stanu, patriocie, społeczniku, nawet polityku. Często prymas ukazany jest jako człowiek walki z komunizmem. Ale to, co było jego priorytetem, podobnie jak u Matki Czackiej, to troska i walka o człowieka, o jego wolność, po to, by człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, mógł jaśnieć pełnym blaskiem wolności, prawdy, miłości i przebaczenia. Dlatego tak bardzo troszczył się zarówno o wolność jak i świętość Kościoła i o dobro wspólne Ojczyzny, rozumiane jako respektowanie praw każdego Polaka i ułatwianie mu wykonywania obowiązków.

Szczególnie ważny etap w jego życiowej misji rozpoczął się wraz z nominacją na arcybiskupa metropolicę gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski, gdy wziął na siebie odpowiedzialność za dwie archidiecezje i cały Kościół w Polsce. W konfrontacji z totalitarnym systemem komunistycznym z jednej strony wzywał do włączenia się Polaków w odbudowę zrujnowanego przez wojnę kraju, a z drugiej napominał rządzących, by respektowali prawa człowieka. Odnaczał się cnotą męstwa, która ujawniła się zwłaszcza wtedy, gdy – wobec nasilanych prześladowań Kościoła – wypowiedział władzom komunistycznym zdecydowane: „Non possumus”. 25 września 1953 r., po kazaniu w kościele św. Anny został aresztowany. Nie załamał się. W więzieniu powstały dwa największe dzieła: Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

Kiedy przygotowujemy się do beatyfikacji warto postawić sobie pytanie – skąd czerpał do tego siły? Najpełniej dają na nie odpowiedź jego więzienne zapiski. Całkowicie zjednoczony z Bogiem, nieustannie z Niego czerpał, aby potem dawać innym. Ten zwykły człowiek otwarty na potrzeby innych, był niezwykle swoją wiarą, swoim zaufaniem Bogu i Matce Najświętszej. Był niezwykle swą miłością przebaczącą każdemu, nawet tym, którzy go uwięzili. Mimo doznanych krzywd – jak sam mówił – nie miał wrogów. Z jednej strony prymas bolał, że nie może wypełniać swojej biskupiej posługi, nie może brać czynnego udziału w życiu Kościoła i domagał się swoich praw, z drugiej zaś stwierdza, że przeżywa te trzy lata, jako szczególny dar Boga, który przygotowuje go na późniejszą trudną służbę Kościołowi i Polsce. Ta głęboka wiara w Opatrzność była źródłem jego zaufania człowiekowi. Miał świadomość mocy Bożej w sobie. Mówił: *Udzielasz jej nieustannie, gdy idziemy z krzyżem, choć nieraz czujemy się tacy samotni. Ale, gdy*

zamknę oczy, gdy wsłucham się w poruszenie duszy, czuję Ciebie (...). Wystarczy się zwrócić choć na chwilę ku Tobie, by odnaleźć Ciebie w sobie.

Świętość nie jest luksusem

Kiedy przeglądamy katalog świętych Kościoła katolickiego, zauważamy, że są tam osoby różnych stanów, powołań i zawodów: osoby świeckie, konsekrowane i księża. Gdybyśmy mieli szukać wspólnego mianownika, to można powiedzieć, że potrafili oni rozpoznać wolę Bożą i ją wypełniać w sytuacjach i w czasie, w jakim przyszło im żyć. Tak też było w życiu m. Elżbiety Czackiej i ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oboje dobrze wiedzieli, że Bóg bliski w cierpiącym człowieku i sakramentach Kościoła, to dwa filary wiary, która pomaga rozpoznać wyzwania, jakie niesie powołanie w konkretnym czasie i wydarzeniach. Niewidoma, młoda dziewczyna i młody, chory kleryk. Do tego trudne czasy, w jakich przyszło im żyć – odbudowywania niepodległej ojczyzny, później lata okupacji i coraz bardziej agresywnego komunizmu. Można było się załamać i zwątpić, ale dzięki temu, że potrafili zaufać Ewangelii, każde z nich na swoją miarę umiało podejmować stojące przed nimi zadania, torować nowe drogi i otwierać nowe perspektywy działania w Kościele w Polsce. Uczynili tyle dobra, ponieważ całe życie oddali Bogu i na serio przyjęli słowa św. Pawła: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13).

Każde z nich tę swoją drogę do świętości zawierzyło Matce Najświętszej i chcieli służyć Bogu i człowiekowi tak, jak Maryja. Matka Elżbieta złożyła swój akt ofiarowania Matce Bożej 8 grudnia 1921 roku, mówiąc: *Obieram Cię dzisiaj za moją Matkę, Opiekunkę...* Zaś ksiądz Prymas, uwięziony w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r. mówił: *Tobie poświęcam ciało i duszę moją (...) wszystko, czym jestem i co posiadam.*

Bóg złączył tych dwoje ludzi, tak przecież różnych i przez nich dokonał wielkich rzeczy. Słowa księdza Prymasa: *Soli Deo – Samemu Bogu* i Matki Elżbiety: *Przez krzyż do nieba*, jakie nam zostawili, jakże są aktualne i dzisiaj. Pokazali nam drogę. Innej szukać nie trzeba.

Poprzez wyniesienie sług Bożych do chwały ołtarzy poznajemy ich na nowo w tajemnicy świętych obcowania. Niech pomagają nam w odczytywaniu ich prorockich intuicji w podejmowaniu aktualnych wyzwań duszpasterskich Kościoła Chrystusowego w Polsce.

Jasna Góra-Częstochowa, 25 sierpnia 2021 r.

Za: www.episkopat.pl

W Toruniu wprowadzono relikwie św. Rafała Kalinowskiego i bł. Alfonsa Mazurka

05.09.2021

W niedzielę 5 września 2021 r., do Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu zostały wprowadzone relikwie św. Rafała Kalinowskiego i bł. Alfonsa Mazurka, karmelitów bosych. Uroczystej Eucharystii z tej okazji przewodniczył i homilię wygłosił o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z Rzymu. W homilii kaznodzieja wyznawał: „wprowadzamy te relikwie do tutejszego Sanktuarium w pierwszą niedzielę września, modląc się za Ojczyznę w 82 rocznicę wybuchu wojny i wpraszając dla niej prawdziwą wolność, a nadto obejmując modlitwą dzieci, młodzież, nauczycieli, wychowawców i katechetów u progu nowego roku szkolnego. Właśnie obaj ci karmelici bosci dla Ojczyzny cierpieli kajdany, modlili się o jej wolność i byli także bardzo zaangażowani na polu wychowawczym: św. Rafał Kalinowski jako powstaniec i katorżnik Sybiru w Usolu nad dalekim Bajkałem, gdzie między innymi uczył dzieci polskich zesłańców, a potem jako pełen ascezy i ewangelicznego wyrzeczenia zakonnik i kapłan w klasztorze karmelitów Bosych. Bł. Alfons zaś jako przeor klasztoru w Czernej, wierny stróż wartości ewangelicznych i obrońca wspólnoty zakonnej w czasie ostatniej wojny, za co spotkała go śmierć męczeńska z rąk niemieckich, a wcześniej wychowawca, dyrektor gimnazjum karmelitańskiego w Wadowicach”.

W odniesieniu zaś do czasów współczesnych celebrans podkreślał: „Obaj ci wyniesieni na ołtarze przez św. Jana Pawła II zakonnicy karmelitańscy rzucają światło Ewangelii na zeświecczony i zarażony liberalizmem styl życia wielu środowisk w naszej Ojczyźnie. Ich orędzie stanowi przeciwwagę w odniesieniu do nurtu sekularyzacji, jaki ze wszystkich stron nas otacza i którego przejawem jest m.in. kryzys wartości chrześcijańskich, a nadto kryzys rodziny i zanik poczucia patriotyzmu, panoszenie się ideologii gender



czy LGBT. Św. Rafał Kalinowski i bł. Alfons Mazurek, którzy dla Ojczyzny cierpieli kajdany i dali heroiczne świadectwo swej wierze, także poprzez zaangażowanie na polu wychowawczym, przypominają zasadnicze i trwałe wartości, zakorzenione w Dekalogu, w Ewangelii i w prawie naturalnym. Są to wartości ponadczasowe: duchowe, umysłowe i etyczne, co winniśmy sobie ustawicznie uświadamiać i nimi żyć.

Nawiązując do zbliżającej się beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego i Założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża z Zakładem dla Ociemniałych w Laskach, m. Elżbiety Róży Czackiej, o. Szczepan stwierdził, że będzie ona nadprzyrodzoną pieczęcią samego Pana Boga nad znanym „non possumus” Księdza Prymasa, jak i nad umiejętnością otwarcia się – niejako owego „effatha” z niedzielnej Ewangelii (Mk 7,34) ociemniałej matki Elżbiety na światło Chrystusa. I kontynuował: „Jakże bardzo dzisiaj, wobec tych przeróżnych, sprzecznych z naszą chrześcijańską i patriotyczną tożsamością prądów powinniśmy wypowiadać owe „non possumus” Księdza Prymasa, owe jego zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich (Dz 5,29) „oportet oboedire Deo magis quam homi-

nibus”. Jakże bardzo potrzeba nam, za przykładem matki Czackiej, wobec tych tendencji zaciemniających oczywiste prawdy wynikające z objawienia i z prawa naturalnego, jakże potrzeba nam otwierać się (effatha!) na światło nadprzyrodzone by dochować wierności Chrystusowi i Jego Matce, śladem praojców, śladem świętych i błogosławionych, także tych z Karmelu, których relikwie dziś intronizujemy”.

W końcu kaznodzieja podziękował Ministrowi Edukacji za to, że wśród lektur szkolnych znajdzie się miejsce i dla spuścizny św. Jana Pawła II i dla sługi Bożego ks. Piotra Skargi, że młodzież pozna „Raport” Witolda Pileckiego, „Pożogę” Zofii Kossak Szczuckiej, czy „Zapiski więzienne” Prymasa Tysiąclecia. Zachęcał też do modlitwy o prawdziwą mądrość i światło Ducha Świętego dla nauczycieli i katechetów.

(Informacja własna)

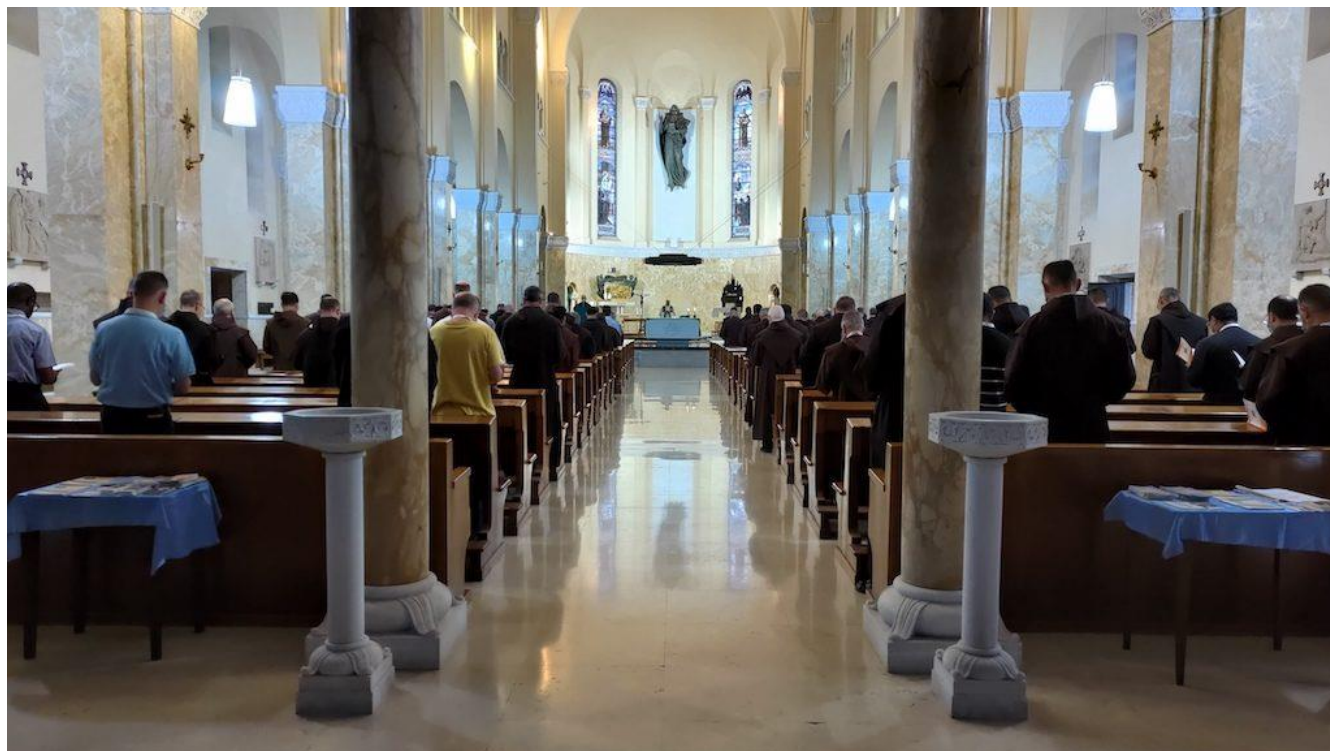
ZAKON

W Rzymie odbywa się Kapituła Generalna Karmelitów Bosych (relacje)

Kapituła Generalna naszego Zakonu odbywa się w Rzymie od poniedziałku 30 sierpnia 2021 roku. W sumie wezwano na nią 95 braci karmelitów bosych z 5 kontynentów. Do tych współbraci dołączają goście: 4 współbraci niekapłanów, którzy przybędą, aby być świadkami ich codziennego życia, oraz 6 młodych współbraci (urodzonych w latach 1982-1993), którzy przez jeden dzień podzielą się swoimi radościami, aspiracjami i wizjami Karmelu i jego przyszłości. Do tej listy musimy dodać kolejnych 11 braci, którzy będą służyć kapitule: sekretariat, tłumaczenia, liturgia, komunikacja, prawo kanoniczne itp.

To naprawdę cały Zakon, w wymiarze międzynarodowym, gromadzi się, aby celebrować to wielkie wydarzenie kościelne Kapituły. Będzie to słuchanie „tego, co Duch mówi do Kościołów” (Ap 2,7), „rozeznanie znaków czasu” (Mt 16, 3), a następnie „stanie się świadkami [Chrystusa] w Jerozolimie, w całej Judei i Samarii oraz po krańce ziemi” (Dz 1, 8). To znaczy, używając słów naszej Świętej Matki Teresy: „Poszukując więc tego, co mogłabym uczynić dla Jego chwały, wydawało mi się, że powinnam zacząć od wypełnienia obowiązków mojego powołania” (Życie 32, 9).

Pandemia Covid-19 i jej różne ograniczenia sprawiły, że tym razem przygotowania do Kapituły Generalnej były nieco bardziej skomplikowane. Niestety niektórzy współbracia nie będą mogli odbyć tej podróży. W przypadku innych (Brazylia i Indie) trzeba było użyć dużo energii i wystosować wiele prośb o uzyskanie niezbędnych pozwoleń. „La paciencia todo lo alcanza” (cierpliwość osiągnie wszystko). Niektórzy kapitulni są już w Rzymie (lub we Włoszech), aby przed otwarciem Kapituły przeprowadzić kwarantannę wymaganą przez włoskie Ministerstwo Zdrowia. Bracia z Teresianum udostępnili im 40 pokoi w jednym ze skrzydeł budynku.



29 sierpnia wieczorem wszyscy zgromadzili się w domu „La Salle”. Jak sama nazwa wskazuje, jest to struktura należąca do Braci Szkół Chrześcijańskich. Znajduje się on przy Via Aurelia, 25 minut spacerem od Watykanu. Może pomieścić 180 osób i posiada niezbędne zaplecze do zorganizowania Kapituły Generalnej. To właśnie w tym miejscu, z pięknym 5-hektarowym parkiem, bracia będą celebrować 92. Kapitułę Generalną.

30 SIERPNIA - PONIEDZIAŁEK

Członkowie Kapituły zebrali się o 7 rano na Jutrznie i czas modlitwy. Następnie o godz. 9.30 Ojciec General Saverio Cannistrà oficjalnie otworzył Kapitułę Generalną.

Ojciec General rozpoczął od nawiązania do składu kapituły (obecni i nieobecni). Bracia, którzy przybyli z Indii, kończąc kwarantannę w Teresianum, mogli uczestniczyć w otwarciu kapituły przez pośrednictwo Zoom. Jako ciekawostka, w tym roku ponad połowa kapitulnych bierze udział po raz pierwszy w Kapitułe Generalnej.

Kapituła przeprowadziła kilka wyborów związanych z jej funkcjonowaniem:

- jako sekretarz (o. Angelo Lanfranchi) i jego asystent (o. Grzegorz Firszt);
- 4 moderatorów sesji (ojcowie Javier Mena Lima i Johannes Gorantla, którzy są definitoremami, oraz o. Fausto Lincio, prowincjał Lombardii, i o. Lázaro Iparraguirre, prowincjał Nawarry;

- Zgromadzenie zatwierdziło Normy dotyczące przeprowadzania Kapituły Generalnej, dzienny harmonogram i kalendarz Kapituły.

O. General skomentował te elementy. W szczególności wyjaśnił, że w tym roku Definitorium chce dać więcej miejsca na spotkania i pracę w grupach, zarówno pod względem języka (angielski, francuski, hiszpański, włoski), jak i obszaru geograficznego.

O godzinie 12 odprawiona została Eucharystia. Przewodniczył jej arcybiskup José Rodriguez-Carballo, sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. We wprowadzeniu do Mszy wotywniej o Duchu Świętym podkreślił, że podczas tej Kapituły musimy dać miejsce Duchowi Świętemu w naszych umysłach, w naszych sercach, ale także podczas naszych głosowań. Jego homilia koncentrowała się następnie wokół trzech głównych idei: radości, bycia prorokami nadziei i wzajemnego wsparcia.

Dziś po południu kapitulni zebrali się w grupach roboczych.

31 SIERPNIA - WTOREK

Dzisiejszej porannej Mszy św. przewodniczył nasz współbrat, biskup Oswald Escobar, OCD. Jego homilię można streścić w tych słowach: duch rozeznania i czujności w słuchaniu Pana.



O 9 rano zebraliśmy się w sali Kapituły na przedpołudniową odnowę duchową. Rozpoczęliśmy od wysłuchania biskupa Libanori SJ, biskupa pomocniczego Rzymu. Jego medytacja skupiła się na fragmencie z 1 Księgi Królewskiej (Kr1 19) mówiącym o proroku Eliaszu, który uciekł na pustynię i szedł przez 40 dni na górę Pana. Mówił między innymi o tym, iż fakt, że zostaliśmy wybrani i posłani przez Boga, daje nam również możliwość powrotu do Tego, który nas posłał. Ale musimy iść na pustynię, gdzie przemawia Bóg, gdzie Bóg zawarł Przymierze. Biskup Libanori wyciągnął następnie praktyczne wnioski: mamy podtrzymywać nadzieję dla naszego świata. Dlatego być może nadszedł czas, aby zająć pozycję Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku z Maryją w oczekiwaniu na przyjście Ducha Świętego: tylko prawdziwy kontemplatyk może rozeznawać i głosić drogi Pana.

W drugiej części przedpołudnia nasz współbrat biskup Oswald Escobar, OCD, podzielił się z nami tym, co oznacza „Karmel wychodzący”, zgodnie z wezwaniem papieża Franciszka. Po wymienieniu wielu rocznic i jubileuszów, które będą miały miejsce w ciągu najbliższych sześciu lat, przypomniał o dwóch wyjątkowych wydarzeniach w historii naszego Zakonu, które miały miejsce w ciągu ostatnich sześciu lat: po

raz pierwszy Zakon w różnych jego gałęziach przeczytał razem i na całym świecie pisma naszej świętej Matki Teresy, a następnie wszyscy bracia wspólnie odczytali swoje Konstytucje. Biskup Escobar dostrzega dziś trzy wyzwania dla naszego Zakonu: zaangażowanie w nową ewangelizację, przejście od autoreferencyjności do solidarności oraz troska o tych, których powierzył nam Bóg.

Po południu bracia spotkali się ponownie, aby dyskutować w małych grupach. Następnie o godz. 17.30 w sali Kapituły każda z grup podzieliła się kwestiami podniesionymi w sprawozdaniach różnych struktur związanych z Zarządem centralnym, a także konkretnymi sprawami dotyczącymi niektórych obszarów geograficznych.

Sesja zakończyła się o godzinie 19:00. Później wspólnie odmówiliśmy Nieszpory.

01 WRZEŚNIA - ŚRODA

Dzisiejszej Eucharystii przewodniczył nasz Ojciec General. Oto niektóre elementy jego homilii: człowiek wewnętrzny jest horyzontem. Kieruje się bezpośrednio do wnętrza. Ale to jest owocem podróży. Człowiek wewnętrzny jest nagi i jest radością Boga. Umiłowany przez Chrystusa i przez Ojca, jest także człowiekiem wspólnotowym.



Cały dzień poświęciliśmy na słuchanie naszych młodych współbraci, czyli tych w wieku około 40 lat. To jest właśnie wyzwanie tego dnia: słuchanie. Ten dzień to jedna z nowości naszej Kapituły. Definitorium generalne zaprosiło dziewięciu Braci z całego świata do jednodniowego uczestniczenia w Kapitułe, aby w konkretny sposób podzielili się z nami dwoma wyzwaniami lub problemami specyficznymi dla ich obszaru geograficznego, a także dwiema propozycjami odnowy Zakonu. Byli więc z nami 3 Braci z Europy, 2 z Azji, 2 z Afryki, 1 z Ameryki Północnej i 1 z Ameryki Południowej.

Każdy z naszych młodych braci miał 20 minut, aby podzielić się z nami swoimi pragnieniami i aspiracjami, trudnościami i pytaniami. Czynili to z ufnością, szczerością i życzliwością. Po każdym ich wystąpieniu następował dialog z Kapitułą. Zgromadzeni potraktowali poważnie słowa i „prowokacje” naszych młodych braci i odpowiedzieli z taką samą ufnością i życzliwością... a także „prowokacją”.

Godnym uwagi elementem tego dnia była głęboka jedność, która przejawiała się w różnych wystąpieniach naszych młodych braci, niezależnie od ich geograficznego obszaru pochodzenia. Wymieniamy tu tylko trzy kwestie, które są jednocześnie wyzwaniem: życie w zażyłości z Bogiem, życie wspólnotowe, formacja początkowa i ciągła.

Na koniec dnia Ojciec General podziękował naszym młodym współbraciom za ich „nawiedzenie” i za ich słowa. Miło było z nimi rozmawiać, a nie tylko o nich. Na początku tej Kapituły przypomniało nam to o pięknie powołania i o tym, że my tutaj pracujemy także dla nich.

02 WRZEŚNIA - CZWARTEK

Codzienna liturgia powierzana jest kolejno każdej z grup językowych. Dziś przyszła kolej na grupę francuskojęzyczną. Eucharystii przewodniczył ks. Christophe-Marie, Prowincjał Prowincji Paryskiej. Jego

homilia dała nam trzy słowa do refleksji: słuchanie, nawrócenie i komunია. Ten proces synodalny powinien prowadzić nas do urzeczywistnienia pragnienia Chrystusa: „Aby wszyscy byli jedno”.

Dzisiejszy dzień dedykowany został sprawozdaniu Ojca Generala na temat stanu Zakonu. Prace przedpołudniowe zostały poświęcone właśnie przedstawieniu sytuacji Zakonu przez ustępującego Generala o. Saverio Cannistrà. Po południu kapituła zebrała się w grupach językowych, aby omówić zaprezentowane sprawozdanie, a około 17.30 wszyscy zebrali się w sali kapitulnej, aby przeprowadzić wspólną refleksję nad nim z Ojcem Generaliem.



Jego sprawozdanie, bardziej niż spostrzeżeniem i oceną, było głosem kogoś, kto przez dwanaście lat poświęcił się służbie Zakonu jako General. Ojciec Saverio odnotował cztery ewolucje w Zakonie:

- 1- Zmierzamy w kierunku bardziej apostołskiego a mniej kontemplacyjnego Karmelu.
- 2- Życie wspólnotowe traci powoli swoje centralne miejsce.
- 3- Formacja naszych młodych współbraci jest bardziej ukierunkowana na kapłaństwo i posługę duszpasterską niż na dojrzewanie zakonne.
- 4- Różnice istniejące pomiędzy regionami i okręgami wystawiają jedność Zakonu na ciężką próbę.

Po tych uwagach Ojciec General przedstawił aktualne wyzwania, przed którymi stoi Zakon i na które musi odpowiedzieć konkretnie, a nie tylko retorycznie: międzykulturowość, formacja, komunია między trzema gałęziami Zakonu.

03 WRZEŚNIA - PIĄTEK

Dzisiejsza liturgia została powierzona naszym współbraciom posługującym się językiem angielskim. Ojciec Daniel Chowning w swojej homilii przypomniał nam, że relacja z Bogiem jest często porównywana przez Chrystusa do małżeństwa, miejsca, w którym doświadczają się radości intymności z Bogiem. Takie małżeństwo jest miejscem, w którym przyjmuje się młode wino Bożej miłości. W tym duchu winniśmy odczytywać wyzwania, które wczoraj postawił przed nami Ojciec General. I musimy zadać sobie pytanie: czym jest nowe wino, które Bóg nam dzisiaj ofiaruje?

Sesję przedpołudniową rozpoczęliśmy od głosowania na członków dwóch komisji: komisji do spraw rewizji Przepisów wykonawczych oraz komisji mającej dokonać opracowania dokumentu końcowego Kapituły i przesłania Kapituły Generalnej.

Przedpołudnie zostało następnie poświęcone Sprawozdaniu ekonomicznemu o. Paolo Di Carli, ekonoma generalnego. Nasze Prawo mówi o ekonomie generalnym, co następuje: „Do ekonoma generalnego, pod zwierzchnictwem przełożonego generalnego i definitorium, należy zarządzanie dobrami Zakonu” (Konstytucje 227)”; Przepisy wykonawcze 257: „Do ekonoma generalnego należy zebranie relacji o sytuacji ekonomicznej prowincji i przedstawienie ich definitorium. b) Co pół roku ekonom generalny zda sprawę definitorium o sytuacji ekonomicznej Zakonu. c) W czasie definitorium nadzwyczajnego ekonom generalny zda relację o sytuacji ekonomicznej Zakonu”.



Ponieważ jest to dokument wewnętrzny, niestety nie możemy go tutaj zaprezentować. Możemy tylko powiedzieć, iż ogólnie wnioski są pozytywne, nawet jeśli wpływ pandemii był w tym względzie odczuwalny w ostatnim czasie. Mimo to musimy być ostrożni i rozważni w zarządzaniu naszymi dobrami.

Na zakończenie sesji przedpołudniowej Ojciec General przedstawił Kapitułę propozycję rewizji roli jaką odgrywa wikariusz generalny Zakonu, a także ewentualną zmianę struktury Definitorium (liczba braci, pochodzenie geograficzne, z mocnym naciskiem kładzionym na niezbędne przymioty kandydatów).

Po południu członkowie Kapituły ponownie zebrali się w grupach językowych, a następnie o 17.30 powrócili do sali Kapituły, aby wspólnie omówić sprawozdanie ekonomiczne i propozycje przedstawione przez Ojca Generala.

04 WRZEŚNIA - SOBOTA

Dzisiejszą liturgię prowadzili nasi współbracia hiszpańskojęzyczni. W homilii o. Carlos Alberto Ospina Arenas, prowincjał Kolumbii, powiedział nam, że we właściwej nam różnorodności, mamy być zjednoczeni przez Ewangelię. Jeśli jesteśmy porwani przez Słowo Boże, nie ma lęku czy napięcia, ale tchnienie i wolność Ducha. Jesteśmy tu dla Kościoła ustanowionego w miłości Chrystusa.



Przed południem o. Agusti Borrell, wikariusz Zakonu, przedstawił Deklarację dotyczącą charyzmatu karmelitańsko-terezjańskiego. Tekst tej Deklaracji jest owocem drogi Zakonu, która miała swój początek na Kapitułach Generalnych w Avila w 2015 roku: najpierw czytanie dzieł naszej Świętej Matki, następnie relekturna naszych Konstytucji, a na koniec decyzja Definitorium Nadzwyczajnego z Goa (Indie) w 2019 roku, by opracować Deklarację o naszym charyzmacie. Tekst ten zostanie omówiony i zatwierdzony przez Kapitułę Generalną.

Po południu, o godz. 16.00, członkowie Kapituły zebrali się w kaplicy, aby przywołać Ducha Świętego przed wyborem nowego Przełożonego Generalnego. Zaczęliśmy od odśpiewania hymnu *Veni Creator Spiritus*, po czym wysłuchaliśmy fragmentu Słowa Bożego i Reguły św. Alberta, a na koniec mieliśmy

czas na cichą modlitwę. Następnie udaliśmy się do sali Kapituły, aby przystąpić do wyboru nowego Ojca Generala. Zgromadzenie kapitulne wybrało na nowego Przełożonego Generalnego Zakonu o. Miguela Marqueza Calle (Miguel od Maryi).

O. Miguel urodził się 5 października 1965 r. w Plasencia (Cáceres) w Hiszpanii. Pierwszą profesję zakonną złożył 21 października 1985 r., profesję uroczystą 21 października 1989 r., a święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1990 r.

Po wyborach wróciliśmy do świątyni by odśpiewać hymn *Te Deum*, a następnie wszyscy podeszli, by pozdrowić nowego Przełożonego Generalnego. Zakończyliśmy śpiewem *Salve Regina*.

Dziękujemy o. Miguelowi za przyjęcie tego urzędu, towarzyszymy mu i zapewniamy o naszej modlitwie w intencji jego nowej misji w służbie Zakonu i Kościoła.

05 i 06 WRZEŚNIA – NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Wczoraj (niedziela 5 września) był dzień trochę spokojniejszy dla współbraci. Rano było wolne przeznaczone na trochę odpoczynku, ale także na spotkania bardziej nieformalne.



W samo południe sprawowaliśmy Eucharystię pod przewodnictwem kardynała João Braz de Aviz, prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, który później został z nami na obiedzie. Aby uczcić wybór naszego nowego ojca Generala w bardziej świąteczny sposób, poprosiliśmy kucharza Domu Generalnego o przygotowanie specjalnego deseru. Był to prawdziwy festiwal smaków i kolorów... Późnym popołudniem bracia kapitulni zebrali się na jakiś czas w grupach roboczych.

Poniedziałkowej Eucharystii przewodniczył o. Paul de Bois z semiprowincji Flandrii. W swojej homilii przypomniał nam wszystkim, że św. Teresa zaprasza nas do pozostawiania blisko Jezusa Chrystusa, aby usposobienie Jego Serca stawało się naszym i abyśmy naprawdę stawali się Jego przyjaciółmi.

Ten dzień był w całości poświęcony pracy nad Deklaracją charyzmatyczną. Rano najpierw wysłuchaliśmy relacji różnych grup językowych, po czym nastąpiła swobodna wymiana wniosków i spostrzeżeń między braćmi kapitulnymi. Debata sprostowała wyzwaniom, z którymi trzeba było się zmierzyć.

Po południu bracia spotkali się znowu w grupach roboczych. Nasz Ojciec General przeszedł między nimi, aby spotkać się z każdą z nich i nawiązać dialog. Następnie o 17.30 spotkaliśmy się ponownie w Sali Kapituły na kolejną chwilę dialogu w całym zgromadzeniu. Biorąc pod uwagę znaczenie tekstu, postanowiliśmy nie głosować nad nim dzisiaj.

07 WRZEŚNIA – WTOREK

Dzisiejszą modlitwę prowadzili nasi współbracia z Indii. Ojciec Johannes Gorantla przypomniał nam, że fundamenty są ważne dla każdego budynku. Nasz musi być w Chrystusie, którego całe życie koncentrowało się na jego intymnej relacji z Ojcem. To jest źródło jego działania. Jedność Apostołów, Kościoła, Zakonu ma również swój fundament w Chrystusie, co jednoczy w Nim wszystkie nasze różnice.

Dzień był poświęcony rewizji naszych Przepisów wykonawczych. Na Nadzwyczajnym Definitorium Generalnym w Goa (2019) postanowiono nie modyfikować naszych Konstytucji, ale zredagować Deklarację o charyzmacie. Ponadto to samo Definitorium postanowiło zrewidować nasze Przepisy wykonawcze. Dlatego też, po wysłuchaniu różnych okręgów w następstwie pracy nad reлектurą naszych Konstytucji, i biorąc pod uwagę własne doświadczenia, Definitorium Generalne dokonało rewizji Przepisów wykonawczych i dzisiaj zaproponowało pewne modyfikacje czy doprecyzowania dla Kapituły Generalnej. Dziś rano o. Francisco Javier Mena przedstawił i wyjaśnił członkom Kapituły, jeden po drugim, proponowane punkty zmian w celu ich przedyskutowania i głosowania.

Po południu bracia zebrali się w grupach, aby pracować nad rewizją Przepisów. Ojciec Miguel skorzystał z okazji, aby odwiedzić każdą grupę i spotkać się z nimi osobiście.

08 WRZEŚNIA - ŚRODA

Dziś Eucharystii przewodniczył o. Lázaro Iparraguirre, prowincjał Nawarry (Hiszpania). W tym dniu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny zaprosił nas do spojrzenia na Maryję: Ona spojrzeniem wiary mogła rozpoznać obecność Pana tam, gdzie przebywała.



W godzinach przedpołudniowych miały miejsce sprawozdania różnych grup roboczych na temat naszych Przepisów wykonawczych. Dziewięć grup po kolei wyrażało owoce dyskusji i proponowało swoje zmiany i sugestie.

Natomiast po południu Kapituła Generalna wybrała całe Definitorium Generalne:

- 1- O. Agustí Borrell (Prowincja Iberyjska)
- 2- O. Pius James D'Souza (Prowincja Karnataka-Goa)
- 3- O. Philbert Namphande (Malawi, Delegatura Prowincji Nawarra)

- 4- O. Roberto-Maria Pirastú (Prowincja Austriacka)
- 5- O. Chris Surinono (Delegatura Indonezji)
- 6- O. Martín Martínez Larios (Prowincja Meksyku)
- 7- O. Christophe-Marie Baudouin (Prowincja Paryska)
- 8- O. Jean-Baptiste Pagabeleguem (Afryka Zachodnia, Delegatura Prowincji Iberyjskiej)

Gratulujemy naszym współpracownikom tych wyborów na ich urzędy i dziękujemy im za przyjęcie tej posługi dla Zakonu. Powierzamy ich waszym modlitwom i prosimy Matkę Bożą z Góry Karmel, aby im błogosławiła i towarzyszyła im na tym nowym etapie posługiwania.

Jutro Kapituła powinna przystąpić do korekty i zatwierdzenia Przepisów wykonawczych.



1. Agustí Borrell



2. Pius James D'Souza



3. Philbert Namphande



4. Roberto Pirastu



Miguel Márquez Calle



5. Christianus Surinono



6. Martín Martínez L.



7. Christophe M. Baudoin



8. J. Baptiste Pagabeleguem

Tłumaczenie relacji za www.carmelitaniscalzi.com o. Grzegorz A. Malec OCD

Nowy General Zakonu Karmelitów Bosych

Ojciec Miguel od Maryi Márquez Calle, urodził się w 1965 roku w Plasencia (Cáceres) i piastował liczne odpowiedzialne funkcje w Prowincji Kastylijskiej Karmelitów Bosych, jako Radny Prowincjalny od 1999 do 2002 i Wikariusz Prowincjalny od 2002 do 2005 r. którym został ponownie wybrany na kapitule prowincjalnej w 2008 r., a później na Prowincjała. Posługiwał również jako formator: przez sześć lat był magistrem studentów w Salamance.



Do Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił w 1983 r., składając śluby zakonne w 1985 r. Świecenia kapłańskie przyjął w Medina del Campo w 1990 r. Autor licznych publikacji teologicznych i duchowych, wśród których wyróżniają się jego książki: „La imagen de Dios en la Biblia” („Obraz Boga w Biblii”), „Atardecer en el Valle. Relatos a la lumbre de Dios” („Zachód słońca w dolinie. Historie w świetle Boga”), „El Riesgo de la Confianza” („Ryzyko zaufania”), „Cómo descubrir a Dios sin huir de mí mismo” („Jak odkryć Boga bez uciekania od siebie”), „Espiritualidad en la vida cotidiana” („Duchowość w życiu codziennym”). Napisał również wiele artykułów, ponieważ jest stałym współpracownikiem magazynów takich jak „Teresa de Jesús” i „Revista de Espiritualidad”. O. Miguel Márquez ukończył teologię dogmatyczną na Papieskim Uniwersytecie Comillas w Madrycie, gdzie obronił pracę licencjacką pt. „Obraz Boga w Magnificat”.

Był również wykładowcą zagadnienia mistyki i mariologii w CITEs w Ávila, profesorem mariologii na kursach odnowy karmelitańskiej na Górze Karmel oraz profesorem teologii pastoralnej w Instytucie Duchowości w Santo Domingo. Podobnie wyróżniał się działalnością jako animator życia duchowego poprzez liczne prelekcje, rekolekcje, ćwiczenia duchowe i pomoc licznym grupom modlitewnym. Poświęcił też

wiele czasu i wysiłku na kierownictwo duchowe i towarzyszenie wielu osobom, w tym kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i świeckim.

W lutym 2015 r. na nadzwyczajnej kapitule prowincjalnej został wybrany pierwszym Prowincjałem nowej Iberyjskiej prowincji pw. Świętej Teresy od Jezusa, stworzonej z połączenia prowincji Andaluzji, Aragonii i Walencji, Burgos, Kastylii, Katalonii i Balearów. Został ponownie wybrany na tę samą posługę na I zwyczajnej kapitule prowincjalnej w kwietniu 2017 r. i pełnił tę funkcję do lipca 2020 r., kiedy to mogła odbyć się ponownie kapituła prowincjalna. Od tego czasu spędził sześć miesięcy doskonaląc znajomość języka angielskiego w klasztorze przy Clarendon Street, należącym do prowincji angielsko-irlandzkiej w Dublinie, a od maja 2021 roku był konwentualnych w klasztorze Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich.

tłum. O. Andrzej M. Cekiera ocd za: ocdiberica.com

Główne obchody Jubileuszu misyjnego

Dnia 21 sierpnia 2021 r. uroczyście zakończyliśmy obchody Jubileuszu 50 lat obecności karmelitów bosych w Burundi i Rwandzie. Celebracja odbyła się w parafii Musongati – w miejscu, gdzie każdego miesiąca przybywają liczni pielgrzymi, aby powierzać swoje intencje Pani Szkaplerza Świętego. To tutaj obecnie powstaje jubileuszowe wotum - Sanktuarium Matki Bożej z Góry Karmel. Jubileusz jest łaską i czasem szczególnej wdzięczności, za karmelitańskie dzieła i powołania. W czasie Mszy św., której przewodniczył bp. Bonawentura Nahimana 5 braci złożyło śluby wieczyste (3 Burundyjczyków i 2 Rwandyjczyków).

Nasza wdzięczność została wyrażona w szczególny sposób wobec pionierów karmelitańskich misji w Burundi. Przedstawicielem tej grupy był o. Sylwan Zieliński OCD – jeden z pierwszych misjonarzy, którzy przybyli tutaj w 1971 roku. Jako reprezentant Ojca Prowincjała, przekazał on nam jego braterskie słowo i ojcowskie błogosławieństwo.



Radość Jubileuszu dzielili z nami zaproszeni goście : bracia z Rwandy, z Kongo wraz z przedstawicielami Świeckiego Karmelu, bracia z Tanzanii, z Francji, liczni członkowie bractw szkaplerznych, grupa świeckich Przyjaciół Karmelu oraz młodzież akademicka zaprzyjaźniona z naszymi wspólnotami.

Naszą historię, jej opatrnościowe owoce i obecne dzieła powierzamy Maryi

o. Paweł Porwit OCD

Za: karmel.pl

Życie dał za Rodzinę – o br. Franciszku Powiertowskim

24 sierpnia 1944 r., oddał swe młode życie Bogu, zastrzelony przez Niemców, br. Franciszek od św. Józefa (Jerzy Powiertowski), nowicjusz z klasztoru karmelitów bosych w Czernej k. Krakowa. Jak napisał gdzie indziej („Itinera Spiritualia” 3/2010) „postawa miłości najbliższych i ofiarowanie za nich własnego życia przez br. Franciszka może być antidotum na doświadczany dziś kryzys rodziny. Mianowicie w adhortacji *Ecclesia in Europa* (EE) Jan Paweł II stwierdził, że w dzisiejszym społeczeństwie „dominuje poczucie osamotnienia (...), zauważa się niebezpieczne zjawisko kryzysów rodzinnych i słabości samej koncepcji rodziny” (EE 7), co powodują liczne czynniki kulturowe, społeczne i polityczne, poddające w wątpliwość i wypaczające samą ideę rodziny, gdyż nie tylko kwestionują wartość nierozzerwalności małżeństwa, ale nawet próbują akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli (EE 90).

Diagnozę jeszcze bardziej uszczegółowioną, bo odnoszącą się do Polski i odzwierciedlającą sytuację kryzysu wartości rodzinnych i więzów miłości pomiędzy najbliższymi w naszej ojczyźnie podaje nam II Polski Synod Plenarny. Zacytujmy: „Nierzadko, zarówno rodzice, jak i dzieci, bezkrytycznie przyjmują przedstawiane przez media błędne wzorce życia rodzinnego. W tzw. prasie młodzieżowej, radiu, telewizji, filmach i tekstach popularnych piosenek nader często propaguje się postawy hedonistyczne i pozbawione wszelkiej odpowiedzialności. Współżycie przedślubne, antykoncepcja, zabijanie nienarodzonych, małżeństwa na próbę, «bezpieczny seks», to wszystko stanowi ofertę, którą dzisiejszy świat przedstawia młodym ludziom. Wiąże się ona z cynicznym wyśmiewaniem modelu rodziny opartego na nierozzerwalnym związku małżonków, na szacunku dzieci wobec rodziców i poszanowaniu ludzkiego życia od chwili jego poczęcia” (*II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 39).

Wobec takiego obrazu rzeczy – czytamy w *Ecclesia in Europa* – „trzeba przypominać prawdę o rodzinie jako głębokiej wspólnotcie życia i miłości” i czynić wszystko, aby jak najliczniejsze rodziny w swej codziennej egzystencji przeżywanej w miłości były widzialnymi świadkami obecności Jezusa. Szczególną uwagę należy pod tym względem zwrócić w procesie formowania młodszej generacji, wychowując je do ofiarnej miłości (EE 90-92).

Trzeba nadto, uszczegóławia II Polski Synod Plenarny, promować wzorce autentycznego życia rodzinnego. I zawierając polskie rodziny Maryi, Matce pięknej Miłości i Królowej Rodzin, oraz św. Józefowi, Opiekunowi Kościoła domowego, zachęca, aby w refleksji dotyczącej rodziny nie zabrakło wątku miłości dzieci względem rodziców, zwłaszcza gdy ci ostatni wkraczają w wiek starości, a także wątku wzajemnych, przesyconych miłością relacji rodzinnych pomiędzy rodzeństwem i przyjaznych relacji sąsiedzkich (s. 45-47).



Wzorem tak właśnie rozumianego życia rodzinnego, wzorem miłości i szacunku względem rodziców i rodzeństwa, wzorem zatroskania o ich los, aż do ofiarowania za nich własnego życia, jest właśnie – jak już wspomnieliśmy – sługa Boży Franciszek, męczennik hitleryzmu. Warszawiak z urodzenia, przyszedł on na świat 3 grudnia 1917 roku i po ukończeniu gimnazjum rozpoczął naukę i pracę w zakładzie krawieckim ojca. Dzięki kontaktowi z klasztorem sióstr karmelitanek bosych na Woli w marcu 1944 roku wstąpił do zakonu i 16 maja obłókł w Czernej habit karmelitów bosych. Jego rodzice i bracia (jeden starszy i dwóch młodszych) byli bardzo zaskoczeni tą decyzją, ale znając jego konsekwentne dążenie do realizacji wyznaczonych sobie celów, odnieśli się do niej pozytywnie. Jego wychowawcy wspominają, że od pierwszych dni pobytu w klasztorze cechowała go nadzwyczajna wierność, radosne przeżywanie życia karmelitańskiego i konsekwencja w oddawaniu Bogu każdej chwili swego życia. Patrząc na wiecznie radosne, uśmiechnięte oblicze Franciszka, zdawać się mogło, że cały świat wokół przepełniony jest dobrem. Ale było to tylko złudzenie. Tuż za murami usytuowanego w lesie klasztoru toczyła się przecież okrutna wojna. Brat Franciszek modlił się o pokój i o ocalenie swoich najbliższych, mieszkających w Warszawie. Jego modlitwy nasiliły się zwłaszcza wówczas, kiedy wybuchło tam powstanie. Poprosił przełożonych, aby mógł ofiarować Panu swoje życie, by tylko nie zginął, a w razie najgorszego, by nie pozostał bez łaski uświęcającej nikt z jego najbliższych. Żarliwie prosił Boga, by przyjął jego życie w zamian za ich ocalenie.

I Pan wziął go za słowo. Otóż 24 sierpnia 1944 roku bracia nowicjusze wracali w swych habitach do klasztoru z pola w pobliskiej wiosce Siedlec. Szli brzegiem lasu, na co mieli pozwolenie stacjonujących tam żołnierzy niemieckich. Gdy uszli nieco drogi, Niemcy zaczęli do nich strzelać, godząc śmiertelnie br. Franciszka, który zmarł ze słowem „Jezu”, rozgrzeszony przez wychowawcę, o. Rudolfa Warzechę, dziś kandydata na ołtarze. Modlitwy br. Franciszka zostały wysłuchane: jego rodzina wyszła cało z wojennej pożogi. Zginął tylko on, który miał największe szanse, by przeżyć w bezpiecznie położonym cichym klasztorze. Kula nie godziła też żadnego z innych współbraci, ale właśnie jego.

Zabójstwo br. Franciszka ma oznaki męczeństwa „in odium fidei”. Sytuuje się ono w okresie, w którym losy wojny były już przesądzone i przegrana hitlerowców zbliżała się coraz bardziej. Oddziały sowieckie beczynn timer przypatrywały się konaniu Warszawy po heroicznym zryw powstańcym, a w okolicach Krakowa Niemcy wmawiali ludziom, że w obronie chrześcijańskiej cywilizacji trzeba stawić wspólnie opór komunistycznemu wrogowi, i zmuszali Polaków do wykonywania okopów. Dlaczego zatem strzelali do grupy idących brzegiem lasu i ubranych w swoje duchowne stroje zakonników z pobliskiego klasztoru? Co więcej, w swoim cynizmie, po oględzinach ciała zabitego, młodego, bo liczącego zaledwie 27 lat zakonnika, dowódca pochwalił żołnierza za celny strzał w sam kręgosłup: „Majstersztyk!” – powiedział, a inni gratulowali mu i śmiali się. Tym samym naocznie potwierdzili, że zabójstwo to – jakkolwiek niewygodne dla samych Niemców z politycznego punktu widzenia, bo dyskredytujące ich w oczach ludzi

jako czyniących się obrońcami chrześcijaństwa – było owocem prawdziwej wrogości i nienawiści oddziałów niemieckich do Kościoła katolickiego i do chrześcijaństwa; wrogości i nienawiści wszczepionej oddziałom faszystowskim w czasie ich formacji i objawiającej się na sam widok stroju zakonnego.

Po zakończeniu Powstania Warszawskiego przyjechali do Czernej, aby odwiedzić Jurka (jak był nazywany w rodzinie), wszyscy trzej jego bracia, spodziewając się, że on najbezpieczniej przebywa w zacisznym czerneńskim klasztorze. Jakież było ich zaskoczenie, gdy zaprowadzono ich na jego grób. Ale on i wtenczas, otaczając ich, jak i swych rodziców, swoją wielką miłością, wymadlał dla nich łaski Boga, bo oto jeden z braci, zubożał w czasie wojny w swej wierze, przystąpił w klasztorze do spowiedzi i powrócił do praktyk religijnych.

Takich właśnie przykładów potrzebuje polska współczesna rodzina, by mogła być, według wskazań Synodu, „szkołą komunii, czyli coraz głębszej więzi na płaszczyźnie związku ciał i dusz, charakterów, serc, umysłów i dążeń poszczególnych osób. Wszyscy członkowie rodziny, każdy według własnego daru, otrzymują łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania wspólnoty osób przez miłość wyrażoną w służbie, dzieleniu się dobrami, radościami i cierpieniami. (...) Podstawowym celem rodziny jest bowiem komunia osób i pokoleń, a więc matki, ojca, dzieci i krewnych” (s. 33).

Takich przykładów, niejako do potęgi, potrzebujemy właśnie teraz, gdy ideologia gender i jej pokrewne postulują pseudomałżeństwa jednopłciowe, a nawet adoptowanie przez nie dzieci. Niech przykład naszego kandydata na ołtarze będzie tutaj przeciwwagą. Módlmy się o jego beatyfikację, by jego postawa prawdziwej rodzinnej miłości, aż do gotowości oddania życia za najbliższych, inspirowała wielu.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Za: www.karmel.pl

X Kongres Krakowskiej Prowincji Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego

W dniach 22-25 sierpnia 2021 r. w Wadowicach odbył się X Kongres Krakowskiej Prowincji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych pod hasłem: „Być świadkami obecności Boga w świecie”. Uczestniczyło w nim siedemdziesięciu sześciu członków wspólnot z Polski, dwie osoby ze Słowacji i jedna z Ukrainy, a także zaproszeni goście, w tym przedstawiciele Warszawskiej Prowincji Świeckiego Zakonu z tamtejszym Delegatem Prowincjalnym, o. Robertem Marciniakiem OCD. Obradom przewodniczył o. Krzysztof Żywczyński OCD, Delegat Prowincjalny.



Kongres rozpoczął się Mszą Świętą pod przewodnictwem Prowincjała, o. Piotra Jackowskiego, który wygłosił słowo Boże do uczestników. W pierwszym dniu Kongresu, 22 sierpnia, dokonano prezentacji poszczególnych wspólnot z Polski oraz zagranicy, przynależących do Krakowskiej Prowincji.

W poniedziałek, 23 sierpnia, o godzinie 11.00 miała miejsce uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, który w wygłoszonej przez siebie homilii przypomniał, że wszelkie świadectwo o Chrystusie bierze początek w osobistym nawróceniu i życiu zgodnym z wymogami wiary. Zwrócił także uwagę na konieczność budowania na prawdzie oraz ukazał wielką wartość chrześcijańskiej cnoty nadziei, która pozwala świadczyć o Chrystusie również w warunkach trudnych i nieprzyjaznych wierze.

Po południu dokonano wyboru nowej Rady Prowincjalnej Świeckiego Zakonu, w skład której weszli:

Urszula Duży – Przewodnicząca,

Grzegorz Pawelec – 1. Radny,

Iwona Zachara – 2. Radna,

Marzena Wach-Golda – 3. Radna,

Paweł Cielebon – 4. Radny.

We wtorek, 24 sierpnia, uczestnicy Kongresu wysłuchali konferencji o. Roberta Marciniaka OCD, który rozwinął wypowiedź św. Pawła Apostoła z Listu do Rzymian: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Po południu natomiast o. Józef Trybała OCD, wieloletni misjonarz w Afryce, podzielił się swoimi refleksjami z pracy wśród tamtejszych wiernych.

Uczestnicy Kongresu dyskutowali nad bieżącymi problemami życia wspólnot Świeckiego Zakonu. Owocem tych dyskusji były stosowne uchwały, stanowiące ukierunkowanie działań na najbliższe trzy lata.

Za: karmel.pl

Papież na 100-lecie Karmelitanek Dzieciątka Jezus

Papież Franciszek podziękował karmelitankom Dzieciątka Jezus za ofiarną posługę apostolską pełnioną w Polsce i na misjach. Zachęcił je, by „z odnowionym zapalem przekazywały czułą miłość Boga Ojca tym, którzy jej szczególnie potrzebują”. Uroczystości jubileuszu 100-lecia zgromadzenia odbyły się dziś w Sosnowcu, gdzie karmelitanki powstały i skąd wyruszyły na misje. Aktualnie ponad 450 sióstr pracuje w jedenastu krajach świata.



Jubileuszowym uroczystościom przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce, który odprawił Eucharystię, podczas której dziękował Bogu za modlitwę i posługę pokoleń sióstr – Kościołowi w Polsce i wszędzie tam, gdzie były i są obecne. W homilii zachęcił karmelitanki, by spojrzwały wstecz i zobaczyły, jak Bóg je prowadził. „Dostrzeganie najmniejszych okrucichów dobra, wydobywanie ich, a następnie przekazywanie tych doświadczeń młodym pokoleniom będzie zmieniać i uszlachetniać wspólnoty, a przede

wszystkim serca” – mówił abp Salvatore Pennacchio zachęcając za Papieżem Franciszkiem, by zgromadzenie czerpało z mądrości i doświadczenia starszych sióstr. „Ich przesłanie niech poniesie w kolejne stulecie nowe pokolenie rozmiłowanym w charyzmacie karmelitańskim sióstr” – mówił nuncjusz apostolski. Przypomniął, że ich zasadniczym zadaniem jest rozniecanie miłości – szczególnie we współczesnym świecie, który nie potrzebuje nauczycieli, ale świadków. Abp Pennacchio zachęcił karmelitanki, by pytały się, gdzie w tym wszystkim, co czynią każdego dnia jest Jezus. „Można bowiem być bardzo blisko Jezusa i widzieć Go codziennie w Eucharystii, czy w medytacji Słowa Bożego, a mimo to zagubić Go w codzienności” – mówił nuncjusz apostolski. Siostry karmelitanki zawierzył opiece Matki Bożej prosząc, aby wciąż „umiały wychodzić naprzeciw ludziom w potrzebie i nieść im pomoc, a nade wszystko nieść im Jezusa”.

W Sosnowcu, gdzie odbyły się centralne obchody jubileuszowe karmelitanki Dzieciątka Jezus są nieprzerwanie obecne od stu lat. To właśnie do tego miejsca przyjechały wraz z ojcem założycielem Anzelmem Gądkiem, karmelitą bosym, i rozpoczęły życie zakonne z pierwszą przełożoną generalną – matką Teresą Kierocińską. „To jest nasz dom macierzysty, z którego wyruszyliśmy w świat. Dziś mamy 51 klasztorów w 11 krajach” – mówi Rádiu Watykańskiemu przełożona generalna, siostra Błażeja Stefańska.

„W Sosnowcu ludzie znają karmelitanki Dzieciątka Jezus z licznych dzieł apostolskich prowadzonych od samego początku. Tutaj siostry podejmowały wiele czynów miłosierdzia w latach międzywojennych, ratowały ludzkie życie w czasie wojny, prowadziły kuchnię dla ubogich, pracownię szycia dla dziewcząt. Od furty klasztornej nikt nie odchodził bez pomocy. Od śmierci naszej współzałożycielki sługi Bożej matki Kierocińskiej, wiele osób modli się o łaski za jej wstawiennictwem i doświadcza przy jej sarkofagu umocnienia w trudnościach. Oprócz jubileuszu zgromadzenia obchodzimy też 75. rocznicę jej śmierci” – mówi papieskiej rozgłośni siostra Błażeja. Wskazuje, że charyzmat przekazany karmelitankom przez założycieli ma źródło w Ewangelii i w odkryciu małej drogi przez św. Teresę od Dzieciątka Jezus.

„Dzisiaj życie ludzkie jest zagrożone w wymiarze egzystencjalnym, a jeszcze bardziej duchowym. Wiele osób gubi drogę do Boga, oczekują podania ręki, więc chcemy poprzez świadectwo naszego życia wskazywać na jego nieskończoną wartość” – mówi przełożona generalna. Wskazuje, że siostry podejmują apostolstwo w zależności od potrzeb danego środowiska. Organizują rekolekcje, spotkania i podejmują prace w szkołach, przedszkolach, w warsztatach, w szpitalach na terenach misyjnych. Starają się wychodzić do osób potrzebujących pomocy i reagować na ich potrzeby a przede wszystkim powadzić ich do Boga. „Wyzwaniem zawsze aktualnym jest podejmowanie refleksji nad jakością naszego sposobu myślenia i działania” – mówi siostra Błażeja. Zauważa, że karmelitankom od Dzieciątka Jezus tę weryfikację bardzo ułatwia nauczanie Papieża Franciszka, spójne z charyzmatem małej drogi duchowego dzieciństwa przekazanej przez założycieli. „Papież mówi o apostolstwie poprzez proste słowa i gesty, o dawaniu innym tego, co w nas najlepsze. Zachęca byśmy pozwolili na to, by nas oczyszczała bezbronna dobroć Dzieciątka Jezus” – wskazuje przełożona generalna karmelitanek Dzieciątka Jezus przy okazji jubileuszu zgromadzenia.

W liście z okazji jubileuszu Papież Franciszek zachęca, by ten wyjątkowy czas łaski, czas dziękczynienia i kontemplacji bóstwa oraz człowieczeństwa Syna Bożego, pozwolił siostrom na nowo skierować serca ku pierwotnej miłości, jaką przekazali im założyciele. „Modlitewna refleksja nad ewangeliczną wartością charyzmatu niech owocuje pogłębieniem ducha dzieciństwa i ducha zawierzenia się Ojcu niebieskiemu we wspólnotowej oraz osobistej drodze do świętości” – pisze Ojciec Święty. Za św. Teresą z Lisieux przypomina, że doskonałość polega na czynieniu woli Boga i na stawianiu się tym, kim On chce byśmy byli.

Za: www.vaticannews.va



Z Nowicjatu w Zamartem: oblóczyny i pierwsza profesja

Sierpień w nowicjacie – oj, działa się, działa... Wraz z przyjazdem postulantów, 16-tego dnia tego Maryjnego miesiąca, lato odeszło w zapomnienie (lub, miejmy nadzieję, zawieszenie) i doświadczaliśmy głównie deszczowo-wietrznej pogody. Taką anty-reklamową aurą Zamartego przywitany został przez nas o. Przemysław Pliszczynski OCD z Krakowskiej Prowincji, który prowadził pięciodniowe rekolekcje (17-21.08). Pierwsze trzy dni poświęcone były zakonnym ślubom czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Dzięki konferencjom i homiliom tych dni mogliśmy bardzo szeroko spojrzeć na życie, które chcemy wieść w Zakonie Braci Bosych, zarówno od strony duchowej, jak i w wymiarze praktycznym. Ojciec Przemysław mocno zachęcał nas do prawdziwego *wypełniania* tych ślubów, żeby nie wpaść w pułapkę realizacji „planu minimum”, który byłby jedynie smutnym wypełnianiem litery prawa. Przez kolejne dwa dni rekolekcji omawialiśmy spojrzenie na życie wspólnotowe wg. naszych świętych Doktorów Kościoła: Matki Teresy, Ojca Jana oraz... siostry Tereski! Każdy z nas, czy to nowicjusz czy postulant, zmierzył się jakoś z wysoko postawioną poprzeczką Karmelu, z jego „łagodną surowością”. Wiemy, że jakkolwiek nisko byłaby ta poprzeczka zawieszona, o własnych siłach nie dalibyśmy rady nad nią przeczłapać; jakkolwiek wysoko byłaby ona wzniesiona, ufamy, że Szkaplerz naszej Matki i Siostry Najświętszej Maryi Panny będzie dla nas trampoliną, a Jezusowa Miłość – windą do nieba!

Po rekolekcjach rozpoczęło się normalne życie w powiększonej wspólnotcie. Bracia nowicjusze dzielnie i z poświęceniem przyuczali braci postulantów do życia w Zamartem. A jest czego przyuczać! Któryż postulant sam wpadłby na pomysł, że zbyt mocne pociągnięcie sznura w dzwonnicy może spowodować problematyczne przekościolkowanie dzwonu; że kompocik należy podgrzać przed podaniem lub że przed wejściem do każdego pomieszczenia należy się nabożnie pochylić (zwłaszcza, jeśli Bóg hojnie obdarował wzrostem).



Kolejnym wielkim wydarzeniem były oblóczyny, które odbyły się 30 sierpnia. Zakończył się żywot postulanta wraz ze zwleczeniem z niego starego człowieka (słownie: marynarki), a rozpoczął się żywot nowicjusza, przyobleczonego przez o. Przeora w nową szatę – habit Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel! W ten sposób do wspólnoty nowicjatu dołączyli (na zdjęciu stoją od lewej):

- br. Mateusz Maria od Trójjedynej Miłości
- br. Marek Augustyn od Wcielenia
- br. Aliaksandr Maria od Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Samo przyobleczenie było aktem dość zabawnym – okazało się że nałożenie tuniki klęczącemu bratu, który nie do końca rozumie słowa „ręce do góry”, to nie taka prosta sprawa! Śmiechy śmiechami, ale fakt przyjęcia tak długo wyczekiwanego habitu zakreślił leżkę w co najmniej jednym oku. Mamy nadzieję, że nauka wchodzenia w habicie po schodach nie wycisnie łez kolejnych... i nie spowoduje siniaków... i ubytków w uzębieniu...

A we wrześniu (czwartego) nastąpił długo wyczekiwany dzień pierwszych ślubów braci Beniamina i Pawła. W sobotnie przedpołudnie odbyła się uroczysta Msza święta, w trakcie której bracia ślubowali postępowanie za ewangelicznymi radami czystości, ubóstwa i posłuszeństwa w Zakonie Braci Bosych NMP z Góry Karmel.



Homilię wygłosił o. Tomasz Rydzewski OCD, ukazując realizację owych rad w Maryi. Uroczystość uświetniła obecność rodzin naszych profesów, ojców z Gorzódzieja i Poznania, braci kleryków, parafian oraz innych gości związanych z naszym klasztorem. Nie obyło się bez drżących rąk i wzruszeń neoprofeso, jednak ich serca nie okazały cienia wątpliwości co do wyboru właściwej ścieżki życia – słowa ślubowania wypowiedzieli głośno i wyraźnie! Z Bożej łaski dostaliśmy ładną pogodę i mogliśmy cieszyć się wspólnym obiadem (i przepyszными ciastami!) na wirydarzu. Po południu bracia Beniamin i Paweł opuścili Zamarę i udali się na wyczekiwane wakacje.

Z tego miejsca zarówno *starzy*-nowicjusze, jak i *nowi*-nowicjusze dziękują wam za każde modlitwne westchnienie. Z Bożej łaski, z waszą modlitewną pomocą dotarliśmy do tych kluczowych momentów życia zakonnego, którego kontynuację również polecamy waszej modlitwie. Również i my nie zapominamy o modlitwie za was. Z Panem Bogiem i Maryją!

- br. Marek

Z Usola Syberyjskiego...

Lato w Usolu, którego w tym roku praktycznie nie było się skończyło. Szybkim tempem zbliża się zima. W ubiegłym miesiącu trochę się działo. 30 sierpnia o. Paweł mógł już śmiało powiedzieć, że jest gotowy zobaczyć Abrahama. Na świętowanie tego wydarzenia przybyli okoliczni kapłani z Biskupem Cyrylem na czele i siostry zakonne. Było wiele atrakcji, a szczególnie wszystkim zgromadzonemu podobały się szaszłyki (przygotowane przez prawdziwego Ormianina) z tandooru. Niektórzy goście zostali u nas na następny dzień. Przyjechały również siostry boromeuszki z Krasnojarska, które zatrzymały się w naszym

klasztorze na nocleg. W dzień urodzin parafianie złożyli Proboszczowi życzenia na Mszy Świętej, a potem była wspólna kolacja u siostr albertynek. Ze względu na trwającą pandemię i niemożliwość wjazdu do Rosji, s. Stefania albertynka od grudnia ubiegłego roku jest sama. Ale dzięki Bogu i przy pomocy parafian daje sobie radę.



Od 1- go do 4 – go września w Listwiance nad Bajkałem odbyły się rekolekcje dla kapłanów naszej diecezji, w których uczestniczył również o. Mirosław. Konferencje głosił ks. bp Mikołaj Dubinin (pomocniczy biskup diecezji Matki Bożej z siedzibą w Moskwie), który rezyduje w Sankt – Petersburgu. O. Paweł zna ks. biskupa Mikołaja jeszcze z czasów, kiedy był on franciszkańskim klerykiem. Po zakończonych rekolekcjach, o. Mirosław przywiózł ks. Biskupa do nas. W piątek wieczorem ks. Biskup celebrował razem z nami Mszę Świętą w naszym kościele parafialnym. Wieczorem była kolacja i wspomnienia, rozmowy do późna w nocy. W sobotę ks. Biskup odwiedził klasztor karmelitanek, a po obiedzie pojechaliśmy odwiedzić ks. dziekana Bogusława w Angarsku. Dzień zakończyliśmy radosną rekreacją w bani. Ks. biskup Mikołaj przyjął zaproszenie od nas, na następnym rok na odpust Matki Bożej Szkaplerznej.

W niedzielę rano 5 września pojechaliśmy z ks. bp Mikołajem i s. Stefanią albertynką do Irkucka na rocznicę poświęcenia katedry. Po uroczystej Mszy Świętej i obiedzie, zawiozłem ks. bp Mikołaja do Listwianki, gdzie rozpoczął rekolekcje dla sióstr zakonnych.

Wszystkich Braci i Siostry serdecznie pozdrawiamy!

O. Paweł Badziński OCD

Piesza pielgrzymka z Wrocławia na Jasną Górę – grupa karmelitańska

W dniach 3-10 sierpnia odbyła się 41. piesza pielgrzymka z Wrocławia na Jasną Górę. Od 2013 roku w ramach tej pielgrzymki istnieje grupa 18. karmelitańska. W tym roku (tak jak w poprzednim) pielgrzymka miała charakter sztafetowy, więc każdego dnia w trasie były po dwie grupy.

Nasza 18. pielgrzymowała drugiego dnia, czyli 4 sierpnia, z Międzynarodowego Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy do Bazyliki Mniejszej św. Jana, Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy. Do pokonania

mieliśmy ponad 25 km, najpierw w deszczu, a potem w pięknej, słonecznej pogodzie. Pielgrzymowaliśmy tego dnia z grupą 1. pokutną, bo jak kiedyś stwierdził śp. ks. Stanisław Orzechowski "Orzech" - grupa karmelitańska to najpobożniejsza ze wszystkich grup. Więc dobrze dogadywaliśmy się z grupą pokutną, której przewodnikiem jest ks. prof. Włodzimierz Wołyniec, Rektor PWT we Wrocławiu.

Hasło tego roku brzmiało: "Spotkanie". Jak zaznaczył nasz pielgrzym, o. bp Jacek Kiciński, na zakończenie pielgrzymki w czasie Eucharystii na Jasnej Górze: "To słowo dał nam Ojciec Święty Franciszek, który mówi o braterstwie i przyjaźni. Bo tego nam potrzeba. Ojciec Święty Franciszek zaprasza nas do głębi relacji międzyludzkich".



W naszej grupie było ponad 70 osób i podobnie w grupie pokutnej, zatem razem było ns tego dnia około 150 osób. A oprócz grup, które codziennie się zmieniały, była stała grupa idąca z Wrocławia na Jasną Górę, stworzona z przedstawicieli poszczególnych grup, których we Wrocławiu jest prawie 20. Z naszej karmelitańskiej było 7 osób (3 kobiety i 4 mężczyzn), a w całości w tej grupie, która na ten czas otrzymała numer 41. było ponad 100 osób.

Czas pieszej pielgrzymki jest szczególnym czasem łaski i budowania wspólnoty, troszcząc się o siebie nawzajem. Spotykając się ze sobą i swoimi słabościami, pragniemy nade wszystko spotykać Boga żywego między nami i Jego moc, która staje się naszym udziałem za wstawiennictwem Niepokalanej Matki Maryi. Obyśmy zatem wrócili w następnym roku na całą trasę pieszej pielgrzymki z Wrocławia na Jasną Górę i oby nasza grupa karmelitańska mogła się poszerzać na całą Polskę (tym bardziej, że w następnym roku będzie to już nasze 10. pielgrzymowanie do Tronu Królowej Polski).

O. Krzysztof Piskorz OCD

Rekolekcje na Jasnej Górze...

W dniach 20-22 sierpnia odbyły się na Jasnej Górze weekendowe rekolekcje dla Żywego Różańca Powołaniowego, Rodziny Szkaplerznej i społeczności kanału YouTube: Karmel i Ty. Prawie 90 osób uczestniczyło w tych rekolekcjach przeżywanych u Maryi, naszej Pani i Królowej. Przyjechały osoby w różnym

wieku z różnych stron Polski, by zatrzymać się i na nowo przyjąć Maryję do siebie; zaprosić Ją do swojej rodziny, domu i pracy.

Rekolekcjom towarzyszył Karmelitański Zespół Uwielbienia z Wrocławia, który składa się z młodych osób, pięknie śpiewających i grających na chwałę Pana (5 dziewczyn i 5 chłopaków). Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem tak utalentowanych osób, które niewątpliwie pomogły, by te rekolekcje mogły się odbyć w tak cudownym dla nas miejscu.



Niespodzianką się okazała wizyta Michała Niemca, kompozytora koronki wyrzeczenia się zła i napełnienia Duchem Świętym do słów św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego. Przypadkowe spotkanie w sobotę na parkingu jasnogórskim sprawiło to, że w niedzielę mógł przyjść do nas na chwilę, by razem z nami wyśpiewać tę koronkę.

Mieliśmy do użytku dużą kaplicę w Domu Pielgrzyma św. Jana Pawła II, gdzie nocowaliśmy. Tam odbywały się Msze św, modlitwy, wielbienia, adoracje i konferencje. Prowadził nas w tym wszystkim Duch Święty, bowiem nie było stworzonego planu, więc na początku niektórzy byli zdziwieni, ale po wytłumaczeniu, żeby dać się poprowadzić za rękę jak dziecko i zaufać Bogu we wszystkim, uczestnicy przeżyli ten czas otwarcia na działanie Ducha Świętego. Zaplanowane było tylko to, że weźmiemy udział w nocnym czuwaniu przed Cudownym Obrazem Matki Bożej, z soboty na niedzielę, które było w ramach czuwania Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych.

Rekolekcje zakończyły się w niedzielę obiadem i wszyscy po intensywnym czasie wrócili pełni radości, razem z Maryją, do swojej codzienności.

Bóg działa wielkie rzeczy przez Maryję. Jemu chwała na wieki. Amen.

O. Krzysztof Piskorz OCD

Rekolekcje dla Młodych w Trzebini

W ostatni weekend sierpnia w "Domu Spotkania i Modlitwy - Vedra" w Trzebini odbyły się rekolekcje o Kościele dla Młodych. Towarzyszyły nam w tych dniach szczególnie słowa bł. Franciszka Palau: "O Kościele Święty, zajmij się tym moim sercem, które Cię kocha".



Odkrywaliśmy w tych dniach co znaczy być włączonym w misję Kościoła. Ważną pomocą stały się dla nas konferencje, które głosił o. Krzysztof Piskorz, czas na codzienną Eucharystię, modlitwę, Adorację Najświętszego Sakramentu oraz cisza, która stawała się przestrzenią dla nowych odkryć i spotkania z Panem Bogiem.

Cichą Patronką tych dni była również Maryja, która towarzyszyła nam w codziennej modlitwie różańcowej, gdy poznawaliśmy Jej postawy i cnoty, którymi żyła na co dzień oraz w znaku Szkaplerza, który uczestnicy mogli przyjąć w ostatnim dniu tych rekolekcji.

s. Joanna, Karmelitanka Misjonarka

Ś. P. O. BERNARD RADZIK, OCD (1964-2021)

Dnia 25 sierpnia 2021 roku, zginął tragicznie w Miadziole na Białorusi nasz współbrat o. Bernard od Niepokalanego Serca Maryi (Bernard Radzik), proboszcz parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Miadziole. Miał 57 lat życia, 37 lat profesji zakonnej i 31 lat kapłaństwa.

O. Bernard urodził się 21 lutego 1964 roku w Grybowie, w diecezji tarnowskiej. Po szkole podstawowej przyjechał do Karmelitów Bosych do Wadowic, gdzie zgłosił się do Niższego Seminarium Karmelitów Bosych, gdzie odbył szkołę średnią i uzyskał maturę. Do nowicjatu Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił 28 lipca 1983 roku, przyjmując habit i imię zakonne Bernard od Niepokalanego Serca Maryi. Pierwszą profesję złożył w Czernej 29 lipca 1984 roku, po czym odbył studia filozoficzne (w Poznaniu) i teologiczne (w Krakowie). Swoje uroczyste śluby zakonne złożył w Krakowie 14 września 1989 roku; w tym samym

dnia otrzymał święcenia diakonatu. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 24 maja 1990 roku w Krakowie posługiwał aż do swojej śmierci w Białorusi w następujących parafiach: Gudogaj, Dajlidki, Soły, Gradowszczyzna, Brześć, Narocz i w Miadzioł.



Kazimierz, kazanie wygłosił współbrat zmarłego, o. Arkadiusz Kulacha OCD, który podzielił się tym, jakim człowiekiem był o. Bernard, i przypomniał o tym, czego Bóg dokonał przez dar jego zakonnego i kapłańskiego życia, bez reszty poświęconego Bogu i braciom.

Na zakończenie Mszy świętej biskup Juryj Kasabutski przewodniczył obrzędowi pożegnania, po czym trumnę ze zmarłym ojcowie karmelici wynieśli ze świątyni, która była ostatnim miejscem posługi na ziemi ich współbrata na ziemi białoruskiej.

Po uroczystościach pogrzebowych, które miały miejsce w Naroczy i Miadziole, trumna z ciałem śp. o. Bernarda Radzika została przewieziona do Polski, do Krakowa.

Dnia 03 września o godz. 11.00, w Kościele Karmelitów Bosych, przy ul. Rakowickiej 18 została odprawiona uroczysta żałobna Msza święta, której przewodniczył o. Grzegorz A. Malec OCD, II Radny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Mszę św. koncelebrowali kapłani diecezjalni oraz ojcowie z obu prowincji karmelitańskich w Polsce. Mszę św. koncelebrowali również ojcowie z Wikariatu Regionalnego w Białorusi, gdzie przez 31 lat śp. o. Bernard żył i pracował.

W kazaniu o. Grzegorz A. Malec, w formie modlitwy przypomniał osobę o. Bernarda, wskazując na jego dzieciństwo, młodość, powołanie zakonne i wierną oraz pokorną służbę parafianom i wspólnotom, w których przyszło mu żyć.

W wtorek, 31 sierpnia 2021 roku, w kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Miadziole odbyła się Msza święta żałobna i obrzęd pożegnania ze zmarłym proboszczem miadziolskiej parafii, o. Bernardem Radzikim, karmelitą bosym.

Dzień wcześniej, z o. Bernardem pożegnali się w parafii św. Andrzeja Apostoła w Naroczy, gdzie przeżył on większość swojego życia kapłańskiego.

W miadziolskim kościele, w jakim już ponad 260 lat służą ojcowie karmelici bosy, zebrali się wierni i kapłani, na czele z Administratorem Apostolskim Mińsko-Mohylewskiej Archidiecezji, biskupem Kazimierzem Wielikosiłcem, jak również z pomocniczymi biskupami Juryjem Kasabutskim i Aleksandrem Jaszewskim SDB. Na początku wszyscy zebrani mieli możliwość pożegnać się ze zmarłym o. Bernardem, przy otwartej trumnie.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył biskup



Na zakończenie Mszy św. o. Grzegorz odczytał list o. Prowicjała Jana Piotra Malickiego, który obecnie przebywa w Rzymie na Kapitułe Generalnej.



O. Siarhei Trystsien, I Radny Wikariatu w Białorusi, podziękował Mamie śp. o. Bernarda, za dar który ofiarowała Zakonowi w osobie swojego syna. O. Siarhei przypomniał, że śp. o. Bernard, był tym bratem, który uczył życia zakonnego wszystkich młodych braci Białorusinów, a będąc karmelitą i kapłanem ofiarował siebie do końca, służąc na ziemi Białoruskiej, która była jego ziemią.



Uroczystościom pogrzebowym na cmentarzu Rakowickim przewodniczył I Radny Wikariatu w Białorusi o. Siarhei Trystsen. Ciało o. Bernarda zostało złożone do wspólnego grobowca Karmelitów Bosych na cmentarzu Rakowickim.

o. Piotr Frosztęga OCD

Słowo O. Prowincjała do uczestników pogrzebu śp. O. Bernarda Radzika

„Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Pan dał i Pan zabrał. Niech imię Pańskie będzie błogosławione!” (Hi 1, 21)

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy pogrzebu

Śp. o. Bernarda od Niepokalanego Serca Maryi, naszego Współbrata w Karmelu

Z wielki bólem i niedowierzaniem przyjąłem w Rzymie wiadomość o tragicznej śmierci o. Bernarda Radzika, misjonarza pracującego od ponad 30 lat na Białorusi. W pierwszej chwili miałem jeszcze myśl, że to może jakaś pomyłka, nieporozumienie, ale kiedy przyszła oficjalna wiadomość z naszej Kurii już nie było ucieczki od tej dramatycznej informacji. To był jak grom z jasnego nieba, szok z pewnością dla całej naszej karmelitańskiej rodziny jak i rodziny śp. o. Bernarda.

Przekazuję moje najgłębsze i najszczerze wyrazy współczucia i kondolencje na ręce mamy śp. o. Bernarda jak i całej rodziny. Również dla wszystkich współbraci i wiernych na Białorusi i w Polsce, z którymi o. Bernard był związany i przez nich darzony wielkim szacunkiem i autorytetem. Odszedł oddany kapłan, gorliwy pasterz, wspaniały Współbrat o hojnym sercu. Jeszcze miesiąc temu byłem z nim na rekreacji w Warszawie przed jego ponownym wyjazdem na Białoruś. Mówił o swojej nowej pracy w Miadziole na Białorusi, dzielił się swoimi trudnościami, z którymi dobrze sobie radził. Zdawał się być pełen entuzjazmu i zaangażowania... dlatego ta wiadomość o jego śmierci, to jak uderzenie obuchem w głowę, po której ciężko było przyjść do siebie.

Nic nie pozostało jak udać się do Matki Bożej i prosić ją o siły i zmiłowanie. Akurat na drugi dzień po tej tragicznej śmierci przypadła uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Dlatego z rana poszedłem na Watykan do Bazyliki św. Piotra, aby tam przy ołtarzu św. Jana Pawła II ofiarować mszę św. o pokój i radość wieczną dla śp. naszego Współbrata. Niech Pani Jasnogórska utuli go w swoich ramionach i otoczy karmelitańskim płaszczem miłosierdzia. Prośmy też, aby Matka i Królowa Karmelu po tej nieodżałowanej stracie po śp. o. Bernardzie wzmocniła nas wszystkich w wierze i miłości w swoim umiłowanym Synu, a naszym Panu Jezusie Chrystusie.

Dobry Jezu a nasz Panie daj mu wieczne spoczywanie. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym! Amen!

O. Jan Piotr Malicki, OCD

Prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

Rzym, Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej A.D. 2021

Kazanie wygłoszone na pogrzebie śp. O. Bernarda Radzika w Krakowie

Są w życiu człowieka chwile, kiedy trudno jest mówić, a tylko milczenie i modlitwa są odpowiednie. Dziś właśnie jest taka chwila. Staję wraz z wami, drodzy bracia i siostry, tu, w tym kościele, gdzie o. Bernard dojrzał do kapłaństwa i przyjął je pamiętnego dnia 24 maja 1990 roku. Staję przejęty bólem, przy trumnie zmarłego współbrata i przyjaciela, bez odpowiedzi na pytanie, dlaczego i jak...

W obliczu śmierci o. Bernarda pragnę więc wraz z wami zanieść do Pana Boga modlitwę.

Boże wszechmocny, wysławiam Cię za życie, którym obdarzyłeś śp. O. Bernarda, za miłość jego rodziców, rodzeństwa i rodziny! Aby uśmierzyć ból i pocieszyć się w smutku chciałbym się przenieść do domu rodziny Radzików, która 21 lutego 1964 roku napełniona radością dziękowała Tobie za narodzenie syna. Wysławiam Cię, Panie, za to, że dałeś wtedy temu dziecku oczy, które ujrzały wszystkie barwy pięknego świata... To Twoja łaska, Boże, sprawiła, że Bernard rósł w głęboko wierzącej rodzinie, gdzie nauczył się miłości do Ciebie i Kościoła, posłuszeństwa Twoim nakazom i charakterystycznego dla siebie, napełnionego delikatną czułością szacunku i miłości do każdego człowieka.

Wysławiam Cię, Panie, za to, że młodzieńcowi spod Grybowa, wskazałeś drogę zakonnego i kapłańskiego powołania. Błogosławię Ciebie, Panie, za to, że włączyłeś go do karmelitańskiej rodziny zakonnej, w której przeżył gorliwie ponad 37 lat.

Modłę się dzisiaj za misje w Afryce, na które tak bardzo chciał się udać młody seminarzysta z krakowskiego karmelu. Błogosław, Panie, wiernych, siostry i braci w misyjnych wspólnotach w Burundi i w Rwandzie!

Razem z białoruskimi katolikami dziękuję Tobie, Boże, że neoprezbiter Bernard w 1990 roku pojechał pracować w Twojej winnicy i odbudowywać Karmel na Białorusi. Bądź uwielbiony, Panie, za 31 lat jego kapłańskiej posługi. Jeszcze bardziej chcę Ciebie chwalić za zdolności intelektualne i moralne, którymi go obdarzyłeś, a które on rozwinął, za jego otwartość na człowieka i ogromną prostotę. Za to, że na początku odnowienia wspólnot karmelitów bosych na Białorusi stał się on jednym z mocnych filarów zakonu, zarówno w wymiarze ogólnoludzkim, jak charyzmatycznym i duchowym.



W dziękczynieniu modlą się wierni, kapłani i osoby konsekrowane z Gudogaju, Łoszy, Gradowszczyzny, Sół, Dajlidek, Brześcia, Naroczy i Miadziola i wielu innych miejsc na Białorusi. W naszej pamięci o. Bernard pozostanie nie tylko jako gorliwy kapłan, prawdziwy ojciec parafialnej rodziny, który potrafił w szortach biegać po boisku sportowym i grać z chłopakami, a czasem i z dziewczynami w piłkę, chodził na pielgrzymki, lubił pracować fizycznie i był gotów w każdej chwili z charakterystycznym uśmiechem i radością przychodzić z pomocą przez cierpliwe słuchanie, niesienie otuchy i modlitwę.

Ty, Panie Boże, uczyniłeś go takim, iż po jego śmierci jedna z parafianek naroczańskiej parafii powiedziała, że należał on do każdej rodziny w Naroczy, tak katolickiej jak i prawosławnej. Zaiste, był on człowiekiem, zakonnikiem i kapłanem pojednania oraz nadziei. Dziękuję Tobie, Panie, że dałeś mu zrozumienie Twoich słów o czynnej miłości bliźniego: „wszystko co uczyniliście jednemu z najbliższych, Mnieście uczynili”...

Pytam się dzisiaj: Co chcesz nam powiedzieć, Panie? „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczt weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołaczę”. Chcemy być zawsze gotowi, bo nie znamy ani dnia ani godziny! Proszę Cię, Chryste, powtórz jeszcze raz: „Niech się nie trwoży serce wasze! Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele”.

Uczysz nas, Jezu, że Ty jesteś chlebem żywym, który zstąpił z nieba: „Kto ten chleb spożywa, będzie żył na wieki”. Z rąk o. Bernarda przyjmowaliśmy Twoje Ciało i on Ciebie przyjmował co dnia! Wspomnij, Panie, na swoją obietnicę i obdarz naszego drogiego brata życiem wiecznym w Twoim królestwie!

Chcemy Cię także przeprosić, Panie Boże, za wszystko, co mogło pokrzywdzić czułe i delikatne serce o. Bernarda. On uczył, że przebaczenie jest bardzo ważne. Może sam chciałby dziś prosić, abyśmy także my jemu przebaczyli to, czym zawinił wobec nas. Przepraszamy zatem za wszelkie świadome i nieświadome grzechy i także my przebaczymy.

Pomóż nam, swoją łaską, Panie, przejść przez doświadczenie tej śmierci i jeszcze bardziej złączyć się z Tobą!

Bardzo chcę się również pomodlić za pogrążoną w żałobie rodzinę zmarłego o. Bernarda. Nadzieją na spotkanie w niebie umocnij i pociesz, o Chryste, jego Mamę Hannę, Siostry Dorotę i Elę, a także Brata Jana z rodzinami oraz brata – o. Benedykta Kroka, karmelitę bosego z Ukrainy! Parafianom, przyjacielom, wszystkim, którzy cierpią z powodu śmierci o. Bernarda i nam, jego braciom w Karmelu, daj, Panie, wiarę mocną, nadzieję wytrwałą i miłość, która nigdy nie ustaje! Niech słowa naszego brata: „wszystko będzie dobrze, bo Bóg nad wszystkim czuwa” osuszają łzy z naszych oczu.

Miłosierny jesteś, Panie, i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy, dlatego z głębokości, także z głębokości jeziora, które skryło tajemnicę tej tragicznej śmierci, wołamy: wysłuchaj nas, Panie, postaw ojca Bernarda po prawej stronie i wypowiedz słowa: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

PROWINCJA - SIOSTRY

Z Karmelu we Wrocławiu

W Związku z Beatyfikacją Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego pragniemy się podzielić kilkoma listami z bogatej korespondencji; Załączamy fotografię z Milenijnego spotkania z Prymasem w naszym klasztorze w Wrocławiu

1.

Do Matki Marii Józefy od Przebicia Serca św. N.M.Teresy, (Albiny Nowosielskiej), Fundatorki Karmelu we Wrocławiu

Komańcza 5.V.1956

Droga Matko Mario Józefo,

doszła do mnie wiadomość, że 16 maja br. czci Matka swój Złoty Jubileusz profesji zakonnej w Karmelu. W dniu tak dojrzałej Wierności Łasce powołania -gdy z radością można stwierdzić, że nie zabrakło Oleju w lampie, z którą ongiś wyszła Matka na spotkanie Oblubieńca – radują się wszyscy, którzy oczekują na przyjście Pańskie. I ja biorę udział w Radości Matki, gdyż wiem, że Wierność jej jest i dla mnie Łaską i Światłem. Przecież to jest żywy dowód, że można wytrwać: *potuerunt hi et illi, cur non ego?* Przecież, gdy się raduje jeden Członek, współradują się wszystkie inne. Dobry Ojciec Niebieski pragnął tego gorąco, aby Radość i Łaska, w której uczestniczą jedne Dzieci Jego, spływała pociechą i na wszystkie inne. Tak bardzo macierzyński jest Bóg, że gdy przygarnie jedne swoje Dzieci, potęguje nadzieję w innych. Świętość jest zawsze rozlewna, jak wino w Kanie - *laetificat cor hominis*.

W latach dojrzałej wierności duchowej Bogu, proszę, by Matka wspierała modlitwą wszystkie Zakony polskie, aby zaczęły rodzić Świętych. Gdy Bóg pozwolił przeżyć tak wiele, dał też i zrozumienie, jak wielkie znaczenie w tym organizmie nadprzyrodzonym Kościoła, ma dla całości świętość niektórych Jego

Dzieci. Tak bardzo jej ufamy jako zapowiedź zwycięstwa w czasach wielkiej niedoli naszej, która przypomina wszystkim, że Bóg wymaga jeszcze więcej.

Przesyłam Matce szczególne swoje błogosławieństwo polecając Ją Dziewicy Wspomożycielce, a siebie Jej dobrym i owocnym modlitwom.

+Stefan Kardynał Wyszyński

2.

Do Siostry Marii Jolanty od Jezusa (Zofii Daremniak). Przed wstąpieniem do Karmelu przez 10 lat należała do „Ósemki”; była jedną z pierwszych członkiń tej Wspólnoty.

Komańcza, w maju 1956

Dobra Zosiu, stosownie do Twojej prośby, przesyłam Ci kilka słów do Matki Marii Józefy i proszę o dodanie od siebie, jak to umiesz, kilka słów. Nie umiem pisać takich okolicznościowych listów; do tego trzeba więcej serca i prostoty – mój styl jest ciągle bardzo oficjalny, ale Ty wiesz, jak cenię Karmel i jak bardzo się cieszę, że zarówno Ty, jak i Janka jesteście na służbie Bożej. Obiecuję sobie wiele po naszej znajomości i po Waszej modlitwie. (...)

+Stefan Kardynał



3.

Do Matki Marii Joanny od Krzyża (Katarzyny Kostrzanowskiej), ówczesnej Przeoryszy

Komańcza, w czerwcu 1956 R.P.

Dobra Matko Mario Joanno

(wśród nieodpisanych jest Jej dobra kartka z 25.02.br.)

Aż mi wstyd, że dotąd nie podziękowałem za pamięć i modlitwy. Nie wiem czemu przypisać tę zwłokę. Nie są to chyba złe powody. Może jakaś słabość, albo brak decyzji?! Pragnę jednak zapewnić, że wielce jestem wdzięczny Karmelowi Wrocławskiemu za Wasze modlitwy i pamięć. Radowałbym się z Was nawet wtedy, gdybyście nie pamiętały o mnie, bo już to, że jesteście, że trwacie w modlitwie i ofierze, jest dla mnie radością. Tak ufam, że Karmel Polski oddaje Kościołowi wielką przysługę swoją cichą modlitwą i obecnością wśród ludzi wolnego Kościoła. Zwłaszcza od chwili, gdy w Karmelu Wrocławskim

znalazła przytułek jedna moja Córa duchowa (S. Maria Jolanta od Jezusa), poczułem się tym więcej z Wami związany. Ale unikałem Was dlatego, by drobina wrosła w glebę Karmelitańską, bym nie sprawiał jej powodów do dystrykcji. Dziś zdaje się to już w pełni dokonane- mogę więc odzywać się spokojniej do Was. Zawierzam się bardzo Waszym modlitwom i proszę o to, byście moje sprawy uważały za swoje. Będę się oglądał na waszą pomoc i wsparcie modlitwy. Drogiej Matce i wszystkim Wrocławskim Karmelitankom całym sercem błogosławię

oddany całym sercem

Wasz sługa i Brat

+Stefan Kardynał



4.

Do Siostry Marii Jolanty od Jezusa

8. VI. 1961

Droga Siostrzo Jolanto,

całym sercem dziękuję za wiadomość o Zgonie śp. Matki Fundatorki Karmelu Wrocławskiego. (M.M.Józefy od Przebicia Serca św. N.M.Teresy, Albiny Nowosielskiej; zmarła 23.V.1961). Jestem głęboko przekonany, że to niełatwe życie nagrodził najlepszy Ojciec swoją pełną radością. Na pewno i całemu Domowi nie odmówił Bóg pociechy, gdy jedną z Was już zapragnął mieć przy Sobie... "sługa dobry i wierny" - czeka go rychła nagroda. To jest wielka Radość. Powiedz wszystkim Siostram, że wraz z nimi dziękuję Ojcu za łaskę powołania do Nieba Matki Waszej. (...)

+Stefan Kardynał

5.

Do Matki Teresy Józefy od Najśw. Serc Jezusa i Maryi , (Aurelii Zawadzkiej) , ówczesnej Przeoryszy

Warszawa, 24.X.1961.

Droga Matko Tereso, nie zdołałem przesłać Jej błogosławieństwa na dni Waszego triduum z okazji 400-lecia reformowanego Karmelu. Gdy minęły uroczystości, w ciszy i skupieniu rozważamy łaski

Nawiedzenia Bożego. Może właśnie teraz lepiej będzie przyjąć od Boga myśl o tym, że na Wasze dobro pracowały wieki uległości Bogu tylu Sióstr i Braci związanych duchem Karmelu. Ich dorobek Wam służy jak nagromadzone skarby w spichlerzach. Każdy człowiek żyjący łaską, zbiera nie tylko sobie – zbiera całej Rodzinie Bożej i Kościołowi. Podobnie wieki minione zbierały dla Was, byście miały czym żyć.

Na 400-lecie reformy Karmelu błogosławię Matce i Jej Domowi całym sercem – oddany w Panu

+Stefan Kardynał Wyszyński

PROWINCJA - OCDS

„Z Józefem i Maryją ku Bogu” – noc czuwania na Jasnej Górze



W sierpniową noc z 21 na 22 w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej spotkali się członkowie wspólnot Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych Prowincji Krakowskiej i Warszawskiej, aby czuwać przed obliczem Jasnogórskiej Pani. Czuwanie rozpoczęło się po Apelu Jasnogórskim. W tym roku świeccy karmelici nie byli sami. Do Eucharystii razem z nami modlili się uczestnicy pielgrzymki Energetyków, Elektryków i Elektroników. Tą część nocy czuwania przygotowali i poprowadzili członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”. Przed Eucharystią usłyszeliśmy Akatystę ku czci Ducha Świętego w wykonaniu wrocławskiej scholi karmelitańskiej. O północy rozpoczęła się Msza Św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Henryk Wejman, biskup pomocniczy archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. O. Krzysztof Piskorz OCD sprawował ją jako dziękczynną za łaski otrzymane przez świeckich karmelitów obu Prowincji z prośbą o nowe powołania do wszystkich gałęzi Karmelu. (A w czasie Eucha-

rystii śpiewała i schola karmelitańska, i zespół elektryków).

Po Eucharystii w kaplicy pozostali głównie świeccy karmelici. Dalszą część czuwania - karmelitańską poprowadził o. Krzysztof Piskorz OCD.

Na rozpoczęcie czuwania został odmówiony Akt Zawierzenia świeckich karmelitów Jezusowi za wstawiennictwem Maryi. Następnie, aż do rana, modliliśmy się, wielbiąc Maryję, dziękując za Jej wstawienictwo i otrzymane za Jej pośrednictwem łaski, zawierając Jej wszystkie radości, troski i przede wszystkim samych siebie. W rozważaniach różańcowych mocno wybrzmiały słowa świętych Karmelu o obecności Maryi w ich życiu. Warto tu przytoczyć słowa św. Rafała Kalinowskiego „Maryja zawsze i we wszystkim”, a także wspomnieć wydarzenia z maja 1883, kiedy Maryja uzdrowiła z tajemniczej choroby św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Nie można zapomnieć, że sama święta Teresa Wielka mówiła o Maryi „moja Przeorysza”, a obejmując rządy w klasztorze Wcielenia, umieściła figurę Najświętszej Panny w stalli przeoryszy i złożyła u Jej stóp klucze domu na znak, że to Ona nim rządzi.

To właśnie Maryja prosiła Kundusię Siwiec: „Módl się o nawrócenie grzeszników, ofiarując Krew Najświętszą Syna mego i Jego łzy, i moje boleści i łzy. Przez to możesz wielką ilość dusz uratować od mąk piekielnych, bo to jest najcenniejszy skarb”.

Wspaniała oprawę muzyczną, która wzbogacała modlitwy, podnosiła (niektórych dosłownie) i nie pozwalała przysypiać, zapewnił zespół ze Wspólnoty Konińskiej.

I tak nadeszła 4.30, czas pożegnania z Maryją. Po błogosławieństwie, już podczas zasłonięcia obrazu odśpiewaliśmy pieśń i rozeszliśmy się, niosąc w swoich sercach Maryję.

Anna Wasilewska OCDS, Warszawa

Warszawa: wiązanki Kwiatów dla Matki Bożej

Tradycją naszej Wspólnoty Warszawskiej OCDS jest składanie ziół na Święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny. Co roku obchodzimy je 15 sierpnia.

Święto ku czci Maryi wziętej do nieba obchodzone było już w pierwszych wiekach pod nazwą "zaśnięcia Maryi", potem zastąpiono je Wniebowzięciem Najświętszej Maryi Panny. Ok. VI wieku w Konstantynopolu uroczystości ustalono na dzień 15 sierpnia; od następnego stulecia zaczęto je obchodzić i w Europie. W polskiej tradycji znane jest jako święto Matki Bożej Zielnej. Pierwsi chrześcijanie znali legendę o tym, że Jezus wziął Maryję do nieba, a apostołowie, otworzywszy jej grób, znaleźli w nim tylko piękne kwiaty. Matka Boża z pewnością kochała kwiaty i wszystkie stworzenia Boże.



Chcemy w tym dniu być szczególnie z Maryją i pragniemy składać Jej wdzięczność i ucieszyć ją tak, jak wiele wieków temu robił to mały Jezus, gdy przybiegał z zabaw pośród nazaretańskich łąk i przynosił Mamusi własnoręcznie zebrany bukiet. Dlatego co roku spotkamy się, by zebrać i złożyć dla Niej kolejne wiązanki. Uprzednio zbieramy kwiaty, zboża, trawy, zioła takie jak wrotycz, rdest, koniczyna, krwawnik nawłóć, a nawet kwitnąca mięta, melisa i czosnek, następnie wiążemy w bukiety i w czasie Święta rozprawdzamy je pod Kaplicą. W tym roku bukiety były wyjątkowo bogate, gdyż pogoda sprzyjała wzrostowi roślin. Bukiety były piękne i pachnące, przyciągały nabywców. My natomiast jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy naszą pracę złożyć u stóp naszej Matki. Praca szła sprawnie, wśród przyjaznych rozmów, a potem wspólnej modlitwy różańcowej. Kilkakrotnie wybrzmiały też słowa pieśni „Jesteśmy piękni Twoim pięknem, Panie”, przypominając nam, komu zawdzięczamy zarówno otaczające nas rośliny, jak i wspólny czas, spędzony na ich układaniu w bukiety. Wiązanek powstało aż 120.

Oprócz tego stworzyliśmy również dużą wiązanke, przyozdobioną białymi, żółtymi i fioletowymi kwiatami i złożyliśmy ją w kaplicy św. Józefa na Raławickiej pod ołtarzem. Mniejsze bukiety sprzedawane były przed kaplicą. Te, których nie udało się sprzedać, przyozdobiły pomnik Pułku AK „Baszta”, znajdujący się przy stacji metra Raławicka.

Dziękujemy Maryi Królowej Karmelu za obecność podczas naszej pracy i wspieranie w pracy.

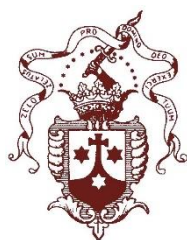
Za rok znów wrócimy do naszej pracy dla Maryi.

Chwała i dziękczynienie niech płynie nieustannie z naszych serc Bogu Najwyższemu i Najświętszej Panience.



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 października** 2021 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 133 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31

02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych